

# SŁOWO

REDAKCJA I ADMINISTRACJA:  
Witno Zamkowa 2. Telefony: Redakcji  
17 82, Administracji 228, Administracja  
czynna jest od godz. 9-ej do 4-ej po  
pol. Sekretarz Redakcji przyjmuje co-  
dziennie od 17-ej do 18-ej

Przedstawicielstwo w Warszawie,  
Marszałkowska 78 m. 8 tel. 9 - 08 - 40.  
Prenumerata miesięczna z odniesieniem  
do domu, lub przesyłką pocztową 4 zł.  
zagranicą 7 zł. Konto P.K.O. Nr. 700.724  
Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem  
Redakcja rękopisów nieregulowanych  
nie zwraca Administracja nie uwzględ-  
nia zastrzeżeń co do rozmieszczenia  
ogłoszeń



**Kwestje społeczne i gospodarcze  
były dla nas zawsze czemś wtórnym,  
drugorzędnym, środkiem, a nie celem,  
którym był zawsze testament wielko-  
mocarstwa polskiej realizowany  
swego czasu przez Władysława IV,  
poetyzowany w czasach niewoli przez  
Sienkiewicza, restaurowany pod Kijowem  
przez Piłsudskiego.**

ROK XVII. Nr. 94 (5018)

WILNO ŚRODA 6 KWIETNIA 1938 R.

CENA 20 GR.

## Decyzja, której uniknąć nie można

Założenie: Obecna sytuacja Polski ma charakter przejściowy. Znajdą się niewątpliwie politycy, którzy się na tak sformułowane założenie zgodzić nie będą chcieli. Sprzeciwy te możnaby pominąć. Zbyt są nieliczne i zbyt słabe. Dla czego przejściowa?

Już w starożytnym Egipcie symbolem państwa stała się piramida: bryła zakończona ostrym szczytem rozszerzająca się ku dołowi, oparta na szerokiej podstawie. Nic lepszego dotąd ani teoria ani praktyka polityczna wynaleźć nie zdołały. Doskonała forma ustroju. Jeden ostry szczyt i szeroka podstawa. Symbol hierarchii i ładu.

Konstytucja nasza, w przeciwieństwie do dawnej konstytucji z 1921 roku, wzorowi temu odpowiada. Ale nas interesuje w tej chwili faktyczny przekrój sytuacji politycznej Polski, a nie forma ustrojowa. Badamy pozaprządne rusztowanie polityczne państwa. Rusztowanie obecne, nazywane mianem reżimu pomajowego nie odpowiada tym klasycznym zasadom. Jest to raczej piramida odwróconą. Brak szerokiej podstawy u dołu. Stąd też problem przebudowy systemu jest zagadnieniem żywotnym. W tym sensie mówimy, że sytuacja jest przejściowa.

Istnieją cztery koncepcje rozwiązania sytuacji.

1) Koncepcja wewnętrzna — w ramach panującego systemu. Pozyskanie szerokiej podstawy społecznej dla rządzącej grupy Piłsudczyków. Teza polityczna reprezentowana dziś przez OZ.N.

2) Koncepcja zewnętrzna. Całkowita zmiana elity rządzącej. Od sunięcie piłsudczyków od władzy. Tak skrajnych tendencji nie reprezentuje ani PPS na lewicy, ani też ONR na prawicy. W tej chwili głoszą ją wyraźnie Stronnictwo Narodowe, częściowo ludowcy i Front Morges.

3) Koncepcja kompromisowa. Porozumienie piłsudczyków z opozycją, lub z którymś jej skrzydłem.

4) Rozłam w obozie pomajowym. Utworzenie kilku obozów politycznych z udziałem piłsudczyków.

Twierdzimy, że rozwiązanie adwa nie wytrzymuje krytyki. O roli piłsudczyków w Polsce pisaliśmy nieraz. Wystarczy powtórzyć w krótkości: Ludzie przez Piłsudskiego wychowani stanowią najzdolniejszą i najmocniejszą ekipę polityczną w państwie. Prawda, dziś są skłóceni wewnętrznie i nie posiadają wyraźnego programu rządzenia państwem. Ale to nie zmienia stanu rzeczy, że nie ma dziś innej elity zdolniejszej do ponoszenia odpowiedzialności za państwo.

Rozwiązanie drugie musi prowadzić w praktyce do chaosu. Jest

zresztą wypływem totalistycznych zapędów niektórych grup opozycyjnych.

Koncepcje pierwsza i trzecia są do siebie zbliżone, granice nie dadzą się wyraźnie zakreślić. Szczególne walory zdaje się przedstawiać ewentualność ostatnia. Ale, pomijamy tę sprawę. Założymy nawet dogmat niepodzielności obozu pomajowego. Szukając wyjścia na jakiegokolwiek drodze, staje przed piłsudczykami konieczność wyboru. Gdy się konsekuje trzeba ustalić kogo, gdy się pertraktuje, wiedzieć z kim. Rozwiązanie przez piłsudczyków a nie poza nimi wymaga decyzji: na prawo, na lewo czy w środku. Każda zresztą droga może mieć widoki powodzenia, gdy będzie realizowana konsekwentnie.

Rozróżnienia i podkreślenia nie zbędne gdy się upraszcza cele walki. Prasa od oficjalnego optymizmu pełnią wyraźny pesymizm w ocenie sytuacji wewnętrznej, osłabia sytuację polityczną piłsudczyków, widząc więcej wrogów niż jest ich w rzeczywistości. Należy rozdzielić wyraźnie walkę z OZ.N, czy z rządem od walki z obozem pomajowym w najszerszym znaczeniu, z obozem, który od 1926 r. stanowi elitę rządzącą. Walka z OZ.N i krytyka rządów gen. Sławoj - Składkowskiego nie koniecznie oznaczają zejście z płaszczyzny ustalonych w okresie pomajowym. Nie można tak tych rzeczy kwalifikować.

## Sprawa mecenasa Szumańskiego w kasacji

(TELEFONEM Z WARSZAWY)

(Ł). W dniu wczorajszym odbyła się w Sądzie Najwyższym rozprawa przeciwko adwokatowi Szumańskiemu, oskarżonemu o obrazę ministra Grabowskiego w związku ze znanym listem, rozesłanym przez Szumańskiego do szeregu osób. Rozprawie przewodniczył sędzia Sądu Najwyższego Jamont, oskarżał prokurator Nissenson, który postawił wniosek o prowadzenie procesu przy drzwiach zamkniętych, ale tylko co do pewnych spraw a nie całości procesu. Wobec tego rozprawa odbywała się przy drzwiach otwartych. Sąd oddalił wniosek obrońcy o dołączenie aktów śledztwa w sprawie zamachu na pułkownika Koca i aktów sprawy, dotyczącej zamknięcia „Dziennika Popularnego”, które to wnioski służyły za podstawę do kasacji.

Po rozprawie Sąd Najwyższy uchylił wyrok w części, odnoszącej się do wysokości kary.

W poprzednich instancjach adw. Szumański był skazany na 8 miesięcy więzienia — kasację wnioś skazany.

## Sąd Apelacyjny uniewinnił wiceprezesa Stronnictwa Ludowego

(TELEFONEM Z WARSZAWY)

(Ł) Sąd Apelacyjny w Poznaniu rozpatrywał wczoraj poraz drugi sprawę wiceprezesa N.K.W. Stronnictwa Ludowego, Stanisława Mikołajczyka, oskarżonego o wygłaszanie podburzających przemówień na zebraniach publicznych. Sąd Apelacyjny wydał wyrok uniewinniający.

## P. Prezydent R.P. członkiem honorowym muzeum Techniki i Przemysłu

WARSZAWA. Pat. W dniu wczorajszym odbyło się posiedzenie rady naczelnej oraz walne zebranie Muzeum Techniki i Przemysłu przy udziale delegatów ze strony poszczególnych ministerstw, wyższych uczelni, centralnych instytucji przemysłowych i technicznych oraz licznego grona członków Muzeum, przybyłych ze wszystkich ośrodków przemysłowych kraju.

Centralnym punktem tegorocznych obrad był jednogłośnie wybór Najwyższego Protektora Muzeum Pana Prezydenta RP, prof. I. Mościckiego na pierwszego honorowego członka Muzeum.

W przerwie między posiedzeniem rady a walnym zebraniem zostało dokonane otwarcie nowo-zorganizowanego, jedyne w muzeologii europejskiej działu metrologii, opracowanego przez Muzeum przy najściślejszej współpracy z głównym urzędem miar.

## Podróż inspekcyjna premiera

WARSZAWA. Pat. Dnia 4 kwietnia 1938 r. prezes rady ministrów i minister spraw wewnętrznych gen. Sławoj Składkowski dojechał objazdu kilku powiatów województwa krakowskiego i lwowskiego. Po drodze towarzyszyli panu premierowi wojewoda krakowski dr. Tymiański, wojewoda lwowski Biłyk, oraz starostowie inspekcjonowanych powiatów.

Konferencjami ze starostami powiatów tarnowskiego, mieleckiego, kolbuszowskiego, rzeszowskiego, łańcuckiego i przeworskiego zakończył pan premier dzień objazdu. Specjalną uwagę w czasie konferencji poświęcił pan premier sprawdzeniu wyników wyobrażeń do samorządów gromadzkich. Zarówno z relacji starostów, jak uczestników zjazdu gospodarczego w Wojniczu okazało się, że starostowie zatwierdzili prawie wszystkich sołtysów wybranych przez rady gromadzkie bez względu na ich przynależność polityczną.

## Komunistyczny wydział wojskowy przed Sądem w Warszawie

WARSZAWA. — Wczoraj przed Sądem Okręgowym w Warszawie rozpoczął się olbrzymi proces 39 komunistów z tak zwanego wydziału wojskowego KPP, oskarżonych o działalność wyrotową w wojsku. Proces potrwa około dwóch tygodni.

## Rozmowy prasowe polsko-niemieckie

WARSZAWA. Pat. W dniu 4 kwietnia rozpoczęły się w Warszawie perjodyczne polsko - niemieckie rozmowy prasowe między delegacją polską pod przewodnictwem naczelnika wydziału prasowego MSZ W. Skińskiego i niemiecką pod przewodnictwem posła Aschmanna, szefa biura prasowego niemieckiego urzędu spr. zagr.

Ponadto w skład delegacji niemieckiej wchodzi z ramienia urzędu spr. zagr. oraz ministerstwa propagandy Rzeszy pp. Dumont prof. dr. Boehmer, dr. Posella i dr. Maurach.

## Poco Blumowi potrzebne są pełnomocnictwa

### 36 miliardowy deficyt ma być pokryty drogą nowych obciążeń podatkowych

PARYŻ. Pat. Motywy do ustawy o pełnomocnictwach zawierające cały plan finansowy rządu wychodzą z założenia, że skarb państwa potrzebować będzie w roku bież. 36 miliardów franków, na które w normalnych dochodach budżetu pokrycia nie może znaleźć.

Z kwoty tej 16 miliardów konieczne jest na pokrycie wydatków związanych z akcją dobrojoniową i z obroną państwa, a 20 miliardów potrzebnych byłoby na pokrycie niedoborów budżetowych państwa, samorządów i przedsięwzięć państwowych. Rząd uważa za niemożliwe w obecnej sytuacji międzynarodowej znaleźć tych kwot w drodze większych pożyczek długoterminowych i w tym celu proponuje szeroko zakreślony program reform finansowych.

Reformy te dzielą się zasadniczo na dwie części. Część pierwsza zarządzeń finansowych, które mają być przeprowadzone na pokrycie nadzwyczajnych wydatków związanych z obroną narodową przewiduje zasadniczo trzy zarządzenia: 1) specjalny jednorazowy podatek majątkowy od kapitałów wynoszący ponad 150 tys. frs. Podatek ten wahałby się w granicach od 4 proc. przy majątku 150 tys. frs. i byłby podatkiem progresywnym sięgając 17 proc. przy majątku wynoszącym ponad 50 mld. frs.; 2) zawieszenie na dwa lata amortyzacji długów państwowych, samorządowych i pożyczek kolejowych; 3) specjalne opodatkowanie zysków w zakładach pracujących na rzecz obrony narodowej i tymczasowych zamówienia związane z akcją dobrojoniową.

Druga grupa zarządzeń ma na celu przywrócenie stopy równowagi budżetowej, wzmocnienie kredytu w kraju i obronę zapasu złota w banku Francji. Zarządzenia te przewidują m. in. podwyższenie podziału dochodowego, ograniczenie prawa spadkowego przy spadkobiercach nie pozostawiających testamentu do 6 stopnia pokrewieństwa, z tym, że pozostałe spadki przechodzą na własność państwa, zniesienie papierów wartościowych na okaziciela, co ma pozwolić na kontrolę dochodów właścicieli papierów wartościowych.

Wreszcie przerechnowanie zapasu złota w banku Francji według nowego kursu z tym, że przerechnowanie to nastąpi dopiero w okresie, gdy pozostałe zarządzenia dalyby już wynik dodatni umożliwiający ewentualną stabilizację franka.

## Stanowisko Izby wobec projektu

PARYŻ. PAT. Ogłoszenie planu finansowego rządu wywołało w kołach parlamentarnych żywe poruszenie. Śmiałość projektowanych zarządzeń wywołała przekonanie, że stając z takim programem przed obu izbami, premier Blum zdecydowanie jest widocznie na to, aby upaść w toku ostrej i zasadniczej bitwy parlamentarnej, po której, odchodząc stworzyłby dla siebie szeroką i dogodną platformę do rozwinięcia masowej akcji politycznej na obszarze całej Francji.

W kołach parlamentarnych dyskutowana jest głównie kwestja, czy gabinet zostanie obalony jeszcze w izbie deputowanych, czy też dopiero w senacie, albowiem wrogie stanowisko 3/4 senatu wobec planu finansowego rządu uchodzi za niewątpliwie.

## Renowacja linii komunikacyjnych na pograniczu polsko-litewskim

RYGA. Pat. Z Kowna donoszą: Dziennikarze zagraniczni, którzy zwiedzili granicę polsko - litewską po stronie litewskiej stwierdzają duże zmiany, jakie zaszły tam w ostatnich dniach. Wzdłuż gościńca od Jewia do granicy stoją już nowe słupy telegraficzne, zamiast dawnych żerdzi telefonu polowego. W przyspieszonym tempie naprawia się zbutwiałe mosty i doprowadza się do porządku zaniedbane bany gościniec.

Na tym dotychczas martwym odcinku panuje ożywiony ruch. Koło Jewia odbywa się codziennie wymiana poczty, która dowożona jest tymczasem samochodami. Rozpoczęto też prace nad odbudowaniem toru kolejowego, który wymaga po stronie litewskiej remontu na przestrzeni około półtora km. Pierwsze roboty zostały już ukończone i przystąpiono do układania podkładu i szyn.

## Zasmarowanie sztyldów polskich w Olicie

KOWNO. — Nocy onegdajszej zasmarowano smołą sztyldy Polskiego Towarzystwa Kredytowego w Olicie.

## Rokowania Litwy ze Stolicą Apostolską

RYGA. PAT. Prasa donosi z Kowna, że wedle posiadanych tam wiadomości, w Rzymie toczą się rokowania w sprawie uregulowania stosunków między Litwą a Watykanem. Rokowania te mają na celu dokonanie pewnych zmian i uzupełnień w konkordacie.

## Przed plebiscytem w Austrii Ewangelicy wzywają do „radosnego wypełnienia obowiązku“

BERLIN. PAT. Przedstawiciele wszystkich ewangelickich kościołów w Niemczech powzięli uchwałę, wzywającą wszystkich Niemców „do radosnego wypełnienia obowiązku“ w dniu 10 kwietnia. Wydana odezwa stwierdza, że ewangelicy Niemcy byli naoznaczni świadkami cudu, za który dziękują Bogu. W kołach kościelnych zwracają uwagę, na to, że poraz pierwszy od wielu lat, skłócone pomiędzy sobą kościoły ewangelickie Niemiec zjednoczyły się we wspólnej akcji.

# WOJSKA GEN. FRANCO

## nieprzerwanie idą naprzód

BURGOS Pat. Na froncie aragońskim wojska powstające po-  
-uwają się dalej naprzód.

Straty poniesione przez nieprzyjaciela w walkach od 9 do 31  
-marca obliczają na 18300 jeńców i 7750 zabitych. Zdobyte zostały  
54 działa, 235 karabinów maszynowych, 40 karabinów szybkostrzel-  
nych, 15 tys. karabinów, olbrzymia ilość naboju, zniszczono lub  
zdobyto również 57 ciężarowych samochodów i 29 czołgów.

## SKUTKI BOMBARDOWANIA MADRYTU

MADRYT. PAT. Havas donosi, iż w czasie niedzielnego  
bombardowania miasta zabitych zostało 20 osób, a przeszło 100  
zostało rannych. Pociski padły prawie na wszystkie ulice, znaj-  
dujące się w centrum miasta. W szczególności ucierpiały dziel-  
nie: Chamberi i Universidad.

## Wojska narodowe weszły na równinę nadmorską

SALAMANKA. PAT. Agencja Havasa donosi, iż wojska  
generała Franco wkroczyły na równinę rozciągającą się po obu  
stronach rzeki Ebro, skąd już widoczne jest morze.

Od 30 marca do 3 kwietnia legionści rozbili 10 brygad  
nieprzyjaciela, z których trzy składały się z elementów między-  
narodowych. Czarne koszule dywizji „23 marca“ rozbiły bata-  
liony komunistyczne „Matteottiego i „Garibaldię“.

## Przygotowania do ewakuacji Barcelony

LONDYN. Pat. Do portu Barcelony zawinął jeden z najwię-  
kszych okrętów marynarki brytyjskiej pancernik „Hood“.

Brytyjskie władze morskie przedsięwzięły konieczne zarząd-  
nia w celu zapewnienia szybkiej ewakuacji obywateli brytyjskich,  
mieszkańcych w Barcelonie, w razie gdyby tego wymagały okoli-  
czności.

## Rekwizycja przedmiotów w 'ościełach

BILBAO. PAT. Z Barcelony donoszą, iż rząd kataloński,  
powodując się brakiem surowców dla armii, wydał zarządzenie  
rekwizowania wszystkich metalowych przedmiotów w kościo-  
łach, gmachach publicznych i domach prywatnych. Rekwizy-  
cją objęte są również żelazne płyty, kraty okienne i bramy, ma-  
jące niejednokrotnie dużą wartość artystyczną.

## SOWIECCY ZBIEGOWIE Z HISZPANJI

PARYŻ. PAT. Specjalny wysłannik „Le Matin“ donosi z  
nad granicy, iż trzej oficerowie sowieccy, którzy przybyli wraz  
z uchodźcami hiszpańskimi do Luchon, zażądali, by władze fran-  
cuskie zamiast odsyłania ich do czerwonej Hiszpanii spowo-  
-rtem, odstawił ich do dyspozycji ambasady sowieckiej w Pary-  
żu. Zyczenie ich zostało spełnione. Jednocześnie wysłannik „Le  
-Matin“ donosi, iż do Luchon przybył drugi skolei generał hisz-  
pański, dowódca 133-ej brygady wojsk rządowych generał Le-  
pez Ferrando.

## Legioniści włoscy w marszu do morza

RZYM Pat. Zwycięska ofensywa powstańców w Hiszpanii zajmuje pierw-  
-sze kolumny dzienników rzymskich, które poświęcają jej obszernie, szczegółowe  
korespondencje specjalnych wysłanników. W tytułach drukowanych wielkimi  
literami prasa podkreśla, że wojska generała Yague posunęły się już za Leridę,  
a oddziały legionistów znajdowały się dziś w odległości 6 km. od Tortosy.  
Specjalni wysłannicy dzienników opisując sukcesy legionistów w marszu do morza  
podkreślają, że 200 km. w głąb od pozycji wyjściowych zdobyte zostało przez  
legionistów w nader zwycięskich walkach, prowadzonych w ciężkim terenie.

Przez 25 dni legionści walczyli posuwając się bezustanku wzdłuż dróg  
ostrzeliwanych przez nieprzyjaciela, po przez wezbrane rzeki, na których wysa-  
dżono mosty i przez uciążliwe pasma wzgórz. Obecnie po odejściu do doliny  
Ebro, prowadzącej do morza Śródziemnego, legionści zbliżają się do końca wojny

Nie wiadomo, czy rząd w Barcelonie dysponuje jeszcze znacznymi  
rezewami i czy zdoła zorganizować jaką obronę na równinie Tortosa, lecz siła  
i szybkość posuwania się legionistów jest gwarancją zwycięstwa i niewą-  
-wątpliwie te dojdą do morza Śródziemnego odciągając Katalonię od reszty Hiszpanii.

## Wobec bliskiej rocznicy Samoobrony

Odezwy dwu sekcji Komitetu Ob-  
-chodu 20 - lecia Samoobrony Litwy i  
Białorusi, które ukazują się w prasie,  
wzywają uczestników Samoobrony do  
zarejestrowania się — stwierdzają,  
że Komitet pracuje. Liczni uczestnicy  
pierwszych walk wileńskich zgłaszają  
się do Sekcji Wojskowej (Portowa  
19), powołują — do Sekcji POW (Zy-  
-gmuntowska 2), wypewniają kwestjo-  
-nariusza, odczekają, aby ustąpić miej-  
-scu innym. Jest zainteresowanie, jest  
ruch.

Większość zgłaszających się oczy-  
-wiście kieruje się własnym, słusznym  
pojętym interesem. Służba w Samo-  
-obronie Litwy i Białorusi daje prawo  
do tytułu uczestnika walk o niepod-  
-ległość, — zaś z tym tytułem są zwią-  
-zane pewne przywileje. Zarejestrowanie  
się, otrzymanie w przyszłości odzna-  
-ki, która będzie widomym znakiem uc-  
-zesztnictwa w walkach o niepodleg-  
-łość, jest więc rzeczą korzystną. Ale  
poza tą osobistą korzyścią co innego  
powinno przemawiać przedewszyst-  
-kiem do inteligencji, która brała udział  
w tworzeniu pierwszych oddzia-

łów polskiej siły zbrojnej na Litwie:  
obowiązek patriotyczny!...  
Wysiłek naszych ziem lat temu  
dwadzieścia, składający się z trudów,  
ofiarności i zapachu wielu jednostek,  
nie jest własnością prywatną, — jest  
skarbem narodowym. Należy zatroszc-  
-zyć się wreszcie o pieczętowanie prze-  
-chowanie tego skarbu! Wilno pod tym  
względem ma wielki grzech na sumie-  
-niu.

Spółczesność polskie dokonała  
przed dwadziestu laty wielkiego wy-  
-silkku, — gdzie jest dokładny obraz  
tego w pracach historycznych i litera-  
-turze? Niema! Do pierwszych szere-  
-gów wojskowych zgłosiło się... a wła-  
-nie: wielu się zgłosiło ochotników?  
Nikt jeszcze dokładnie tego nie okre-  
-ślił! W pierwszych potyczkach z Nie-  
-mcami i walkach z bolszewikami po-  
-legło lub zmarło wskutek odniesio-  
-nych ran kilkunastu żołnierzy. Gdzie  
ich imienny wykaz? Kto wskaże ich  
groby?

Został zabity ppor. Czesław „Rou-  
-ba“, jak wykazuje oficjalna lista  
strat. W rzeczywistości nazwisko zabi-

## REPRESJE ANTYPOLSKIE w Czechosłowacji wzmagają się

MORAWSKA OSTRAWA. PAT. Niedzielny numer „Dzie-  
-nika Polskiego“ został przez władze czeskie skontiskowany za  
artykuł na temat wpływów komunistycznych w Czechosłowacji.

MORAWSKA OSTRAWA. PAT. Ostatni numer „Robotni-  
-ka Śląskiego“, organu Polskiej Socjalistycznej Partii Ro-  
-botniczej w Czechosłowacji, został przez władze czeskie skon-  
-fiskowany.

MORAWSKA OSTRAWA. PAT. 3 kwietnia r.b. miało się  
odbyć w Karwinie na Śląsku Cieszyńskim pierwsze publiczne  
zebranie „Związku Polaków w Czechosłowacji“.

Na zebranie to organizatorzy uzyskali pozwolenie komi-  
-sariatu policji w Karwinie, które jednak w związku z ogólnym  
zakazem zebrań politycznych w Czechosłowacji zostało cofnię-  
-te w przeddzień zgromadzenia.

Ponieważ zakaz nie odnosi się do zgromadzeń poufnych,  
Związek Polaków w Czechosłowacji zwołał drugie zgromadze-  
-nie, tym razem jako poufne.

Na zgromadzenie przybyło trzech przedstawicieli władz  
policyjnych, którzy zebranie rozwiązali, powołując się na rze-  
-kome braki formalne przy zwoływaniu zebrania.

Na zgromadzenie to przybyło ponad 1000 Polaków.

## Niebezpieczna litera „n“ w dokumentach Polaka

MORAWSKA OSTRAWA. Pat. Poseł polski do parlamentu  
praskiego dr. Wolf wniósł interpelację do ministra opieki społecz-  
-nej w sprawie robotnika polskiego Edwarda Białończyka. Wymie-  
-niony otrzymał z urzędu pośrednictwa pracy w Boguminie zaświa-  
-dzenie, iż jest bezrobotny i stara się o pracę. Białończyk na podsta-  
-wie powyższego zaświadczenia szukał wszędzie zatrudnienia ale  
bezsukutecznie. Dopiero później wyjaśniono mu, iż pracy nie dosta-  
-nie nigdzie ponieważ na zaświadczeniu figuruje w cudzośliwie lite-  
-ra „n“, co oznacza, iż jest człowiekiem politycznie niepewnym.

Interpelacja w tej sprawie podpisał 23 posłów.

## Skandal w Izbie Gmin „Wynos się pan spowrotem do Polski“

LONDYN Pat. Izba Gmin była wczoraj świadkiem nębywałej sceny spo-  
-liczkowania jednego z posłów. W czasie interpelacji na temat polityki zagra-  
-nicznej w sprawach dotyczących Hiszpanji pos. Labour Party Shinwell zadał parla-  
-mentarnemu podsekretarzowi stanu Butlerowi dodatkowe pytanie, które wnieśli  
ostrą reakcję na ławach rządowych. Wówczas poseł konserwatywny komandor  
Bower krzyknął pod adresem Shinwella „Wynos się pan spowrotem do Polski!“  
Była to aluzja do pochodzenia posła Shinwella, którego ojciec urodził się w  
Polsce i przybył do Anglii jako emigrant. Poseł Shinwell, który liczy lat 53,  
urodził się w Londynie i był w rządzie Labour Party ministrem górnictwa.

Poseł niezależnej Labour Party Mac Govern zapytał speakera, czy, jest  
w porządku, aby jeden poseł wzywał drugiego do wynerzenia się do obcego  
kraju i czy speaker nie uważa, że należy Bowera przywołać do porządku i za-  
-żądać, aby przeprosił posła Shinwella.

Ne czekając na odpowiedź speakera Shinwell nagle wstał z miejsca,  
przeszedł na drugą stronę izby i uderzył komandora Bowera w twarz, poczem  
skierował się ku wyjściu, żywo gestykulując i wzywając komandora Bowera,  
żeby z nim wyszedł do hallu.

Scena ta wywołała w Izbie zamieszanie. Posłowie z Labour Party zaczęli  
wzywać posła Shinwella, aby udał się spowrotem na swoje miejsce, jeden  
zaś ze seniorów partji konserwatywnej sir William Davison zapytał speakera  
czy zamierza tolerować tego rodzaju zachowanie się posła i domagał się usuniecia  
posła Shinwella z Izby.

Speaker oświadczył, że nie słyszał dokładnie uwagi komandora Bowera,  
ale uważa że „była ona całkowicie nieestosowna i nie należało jej wypowiedać. Nie  
usprawiedliwia to postępowania posła Shinwella, ale obydwa postępy były tak  
stanowczo nieprzystojne, że zmusza je zignorować, o ile obaj posłowie zachowa-  
-ją się odpowiednio i przeproszą się nawzajem. Na powyższe wezwanie obaj  
posłowie złożyli wzajemnie przeproszenia.

## Przed obchodem 100-lecia urodzin J na Matejki

KRAKÓW. Pat. Wczoraj 4 bm. w sali portretowej Ratusza  
krakowskiego odbyło się wielkie zebranie obywatelskie z udziałem  
przedstawicieli miasta, wojska, duchowieństwa, wyższych uczelni,  
sfer artystycznych i dziennikarzy — mające na celu powołanie komi-  
-tetu obywatelskiego, który zajmie się uczczeniem 100-iej roczni-  
-cy urodzin, Jana Matejki.

tego porucznika jest Raubo. Został po-  
-chowany na Roszie, ale w jakim miej-  
-scu?

Zabity por. Podgórski figuruje w  
różnych spisach pod trzema imiona-  
-mi: Władysław, Jan i Stefan. Które  
imię jest właściwe?

Por. Jakubowski ma na krzyżu  
ementarnym lakoniczny napis: „Jaku-  
-bowski, żołnierz w.p.“ Jak mu było  
na imię? Był to muzułmanin, ranny  
na ulicy Wroniej i zmarły później,  
już za okupacji bolszewickiej, wsku-  
-tek też. W szpitalu pod wpływem  
ss. Nazaretanek przyjął chrzest. Gdzie  
są krewni tego porucznika?

Spis zabitych i rannych, podany  
przez gen. Wejtke w jego książce o  
Samoobronie Litwy i Białorusi, nie  
zgodza się z wykazem, podanym w  
„Dzienniku Wileńskim“ z dn. 4.I.  
1919 r., a oba te źródła nie mają od-  
-powiedniego potwierdzenia w napi-  
-sach na krzyżach ementarnych.  
Czy to nie wstyd, że Wilno nie ma  
mięta imion pierwszych swych żołnie-  
-rzy, którzy polegli w walkach i czy  
nie jest pierwszym naszym obowiąz-  
-kiem postarać się o ustalenie dokład-  
-nej listy strat, aby móc zaopiekować  
się grobami poległych i przekazać po-  
-tomnym ich imiona?

## Zgon ś. p. Pinińskiego

LWÓW. PAT. Wczoraj nad  
ranem zmarł we Lwowie hon. em.  
profesor Uniwersytetu Jana Kazi-  
-mierza dr. Leon Piniński, b. rektor  
Uniwersytetu J. K., b. namiestnik  
Galicji, znakomity zbieracz  
i znawca sztuki, członek czynny  
Polskiej Akademii Umiejętności.  
Zmarły w swoim czasie ofiaro-  
-wał arcydzieła sztuki dla zamku  
wawelskiego. Był on również zna-  
-nym anglistą i napisał świetne  
dzieło o Szekspirze.

## NA UROCZYSTOŚĆ KANONIZA- CJI BŁ. ANDRZEJA BOBOLI

TARNÓW. PAT. Wczoraj ra-  
-no ks. biskup ordynariusz dr. Li-  
-sowski udał się do Rzymu ad Li-  
-mjna Apostolorum.

Ks. biskupowi towarzyszy ks.  
infułat dr. poseł Lubelski. Arcy-  
-pasterz z djecezji tarnowskiej we-  
-znie udział w uroczystościach,  
związanych kanonizacją bł. An-  
-drzeja Boboli.

## ZARZĄDZENIE PRZECIWKO LEKARZOM — ŻYDOM W GDAŃSKU

GDAŃSK. — Związek zawodo-  
-wy lekarzy gdańskich w porozu-  
-mieniu z gdańską Izbą Lekarzy,  
pobawił z dniem 15 b.m. leka-  
-rzy - żydów prawa leczenia człon-  
-ków Kas Chorych w Gdańsku.

Zarządzenie to nie dotyczy le-  
-karzy - żydów, którzy się osiedli-  
-li na terenie wolnego miasta  
Gdańska przed rokiem 1914, lub  
pełnili w czasie wojny służbę na  
froncie.

## 17 MILJONÓW ROWERZYSTÓW W NIEMCZECH

WARSZAWA. PAT. Prasa  
niemiecka donosi, że liczba kolar-  
-zy w Niemczech wynosi obecnie  
17 milionów.

## ZAWODY O PUHAR CORDON BENNETA

BRUKSELA. PAT. Tegoroczne  
zawody o puhar Gordon Benneta  
odbędzie się nie w Brukseli, lecz w  
Leodium. Zmieniona została rów-  
-nież data zawodów. Definitywny  
termin ustalono na dzień 11 wrze-  
-śnia.

## ARESZTOWANIE GROZNEGO BAN- DYTY

KIELCE Pat. Władze policyjne aresz-  
-towały od dawna poszukiwanego ban-  
-dytę Antoniego Gołębińskiego, który  
grasował na obszarze powiatów pń-  
-czowskiego, kieleckiego i jedrzejskiego  
co oraz pow. stopnickiego, gdzie w dn.  
9 marca wracając z rabunku usiłował  
rozbić posterunkowego p.p. Schwazra  
który podczas wzajemnej szarpaniny  
postrzelł się śmiertelnie i zmarł w szpi-  
-talu kieleckim.

## CZY JESTEŚ CZŁONKIEM WILEŃSKIEGO T-WA PRZECIWGRUŻLICZEGO

Właśnie z tą myślą i w tym celu  
sekcje Komitetu, które prowadzą ewi-  
-dencje uczestników Samoobrony, dają  
do wypełnienia kwestionariusze, prze-  
-znaczone do późniejszego opracowa-  
-nia naukowego. Stąd wniosek dla ka-  
-dego inteligentnego uczestnika Samo-  
-obrony: należy zarejestrować się, u-  
-dzielić możliwie wyczerpujących odpo-  
-wiedzi na wszystkie pytania (kwestjo-  
-nariusz nie wpada w przesadę, częstą  
przy ankietach), no i przyczynić się  
do wydobycia na jaw nieznanych lub  
zapomnianych faktów. Należy pamię-  
-tać, że wskutek zaginięcia lub znisz-  
-czenia akt Samoobrony były papiero-  
-ki z owych czasów, były fotografie, list  
prywatny, orzełek z czapki, części u-  
-mundurowania — wszystko to ma  
wielką wartość!..

I to też ciągle pamiętać trzeba, że  
przeżycia Wilna i dzieje pierwszych  
walk wileńskich to nie jest partyku-  
-larna sprawa Wilna: to cenny i cieka-  
-wy fragment walk ogólnopolskich.  
To też na odtworzeniu dokładnego ob-  
-razu zdarzeń wileńskich sprzed 20  
lat zależy wszystkim Polakom. To, co  
robi obecnie Komitet Obchodu 20 - le-  
-cia Samoobrony, powinno być do-  
-robione grono przed laty, ale lepiej  
późno niż wcale; niechże więc nikt nie

## Dzień katastrof żywiolowych

KIELCE Pat. Wczoraj przeszedł nad  
Kielcami i okolica huragan, połączony  
ze śnieżycą. We wsiach Blińny i Górno  
w pow. kieleckim huragan zburzył do-  
-szcześnie 5 stodół oraz połamał i powy-  
-rywał z korzeniami dużą ilość drzew. W  
sąmym Kielcach wicher uszkodził kil-  
-ka dachów, wybiła dużą ilość szyb sile-  
-pnych i okiennych, oraz porzywia-  
-liczne anteny radiowe. Straty wyrząd-  
-zone przez burzę wynoszą kilka tysię-  
-cy złotych.

ŁÓDŹ Pat. Ub. nocy wybuchł pożar  
we wsi Przerębka pow. radomszczań-  
-skiego. Ogień spowodował silnego wiatru  
objął znaczną część wsi, śnieżąc do-  
-szcześnie 26 zagród z 64 budynkami nie  
szkálnymi i gospodarczymi i pozabia-  
-jąc dachu nad głową kilkadziesiąt ro-  
-dzin liczących 130 osób. W płomieniach  
pobieżli śmierć 76 letnia Agnieszka To-  
-maszewska i 70 letni Franciszek Bie-  
-liński. Straty spowodowane pożarem  
wynoszą około 180.000 zł. Przyczyny  
pożaru narażenie niustalone.

KRAKÓW Pat. Po wczorajszym  
ciepłym dniu wlosemnym przy tempe-  
-raturze około 20 stopni ciepła, wieczor-  
-em po gwałtownej wicherze nastąpił  
znaczący spadek temperatury. Wczoraj  
nad Krakowem przeszła kilkakrotnie  
silna zawieja śnieżna przy 0 st. Cels.  
Trwające silne wichry spowodowa-  
-ły uszkodzenia w połączeniach telefo-  
-nicznych oraz w drzewostanie.

KILCE Pat. We wsi Przystań pow.  
-częstochowskiego, wybuchł pożar, któ-  
-ry zniszczył doszczętnie 11 domów nie-  
-szkálnych wraz z zabudowaniami gos-  
-podarskimi i częścią inwentarza żywe-  
-go. Straty wynoszą ok. 30.000 zł., w  
czasie ratowania mienia został ciężko  
poparzony Franciszek Janik.

Dochodzenia wykazały, że pożar  
powstał od popiołu, gromadzonego w  
beczce przy stodole.

BERLIN Pat. Nad morzem Północ-  
-nym szalał orkan. Z niemieckich miast  
portowych donoszą o wylwach i zna-  
-cznych szkodach wyrządzonych przez  
nawalinę w urzędach portowych. W  
Wielmshafen poziom wody podniósł  
się ponad trzy metry ponad stan nor-  
-malny. Z południowych Niemiec doo-  
-szą o silnych burzach połączonych ze  
-śnieżycą. W Monachium silny wiatr do-  
-chodzący do 120 km. na godzinę, tempera-  
-tura zaś w ciągu godziny z 13 st. na  
jeden.

BITTERFELD (Saksonia) Pat. U-  
-biegłej nocy zawiał silny podcazas gwał-  
-townej burzy rusztowanie na budulacu  
się w Bitterfeldzie fabryce. Kilkunastu  
robotników odniosło ciężkie obrażenia.

OSLO Pat. Na szerokości prowincji  
Moere uległ awarii statek „Rokla“ z  
portu Hardanger w zachodniej Norwe-  
-gii. Wobec silnej nawaliny statki rato-  
-wnicze nie mogły się do niego zbliżyć.  
Z pokładu „Rokly“ nikt nie daje sygna-  
-łów.

OSLO. PAT. W nocy z soboty na  
niedziele przeszedł nad wybrzeżem Nor-  
-wegii niezwykle gwałtowny orkan. Po-  
-łączenia telegraficzne zostały w wielu  
miejscach, nawet w głębi kraju, prze-  
-rwane. Na zachodnim wybrzeżu w pob-  
-liżu Fiordu Romsdals zatonał norweski  
statek, wraz z załogą, liczącą 12 osób.

HELSINGFORS Pat. Na uroczystość  
ci 20 lecia uwolnienia Helsingforsu od  
bolszewików, jakie odbędzie się tu w bie-  
-żącym miesiącu przybędzie z Niemiec  
hożna delegacja z gen. Von der Golt-  
-zem na czele.

PARYŻ Pat. Dziennik „France Mil-  
-taire“ donosi, że tegoroczne wielkie ma-  
-werty armii francuskiej odbędzie się w  
Szampani.

PIOTR ROBINSON.

## DWADZIEŚCIA ZŁOTYCH

Piotr Jan i Waciu siedzą u Sztralla. Jest 12 w południe i dzieje się to wyjątkowo. 1 kwietnia ma każdy jakieś sprawy finansowe do załatwienia.

Wtem wchodzi Kazio. Przed Kaziem należy się mieć na baczności. Nie jest to człowiek zły, ale 1 kwietnia może być niebezpieczny. Ubiegłego roku i poprzednio jeszcze udało mu się parę wężych kawałów i najlepší jego przyjaciele wpadali na niego.

Ale dzisiaj Kazio jest nie usposobiony do kawałów. Ma wyraźnie ponurą minę.

— Co się stało? — pytają przyjaciele.

— Dwadzieścia złotych djabli wziął — opowiada — dostałem fałszywych dwadzieścia złotych i pojęcia nie mam gdzie i od kogo.

Wyjmuje z kieszeni banknot i rzuca go na stół.

— Spotkałem Teodora, tego z Banku Polskiego... Jest skarbonikiem nasze go Związku. Zatrzymaliśmy go, by mu zapłacić zaległe składki; wręczyłem mu ten banknot. Obejrzał go uważnie; pod światło, poczem oświadczył, że jest fałszywy...

Piotr wziął do rąk banknot i przyjrzał mu się uważnie.

— Nie widzę tu nic podejrzanego — rzekł — ale zaraz porównamy.

To powiedziawszy sięgnął do portfelu i dobył z niego dwadzieścia złotych. Obaj pozostali panowie dołożyli również po banknot. Dziś każdy mógł to łatwo uczynić.

Zaczęli się porównywać.

Piotr wzrusza ramionami.

— Nie widzę żadnej różnicy — mówi — widocznie bardzo sprytnie doskonale fałszerstwo.

Jan ogląda banknot niesłychanie uważnie.

— Głowa tej kobiety — powiada wreszcie — wydaje mi się błędna na tym banknocie... Jakgdyby trochę jaśniejsza...

Złudzenie — przeczy Waciu. — Tu jest poprostu tłusta plamka. Skolei on studiuję banknot i stwierdza pewne niedokładności rysunkowe, ale te znajdują się na wszystkich banknotach.

— Pozwólcie panowie — wtrąca się Kazio — biorąc wszystkie banknoty. Oto mam papierkę — weźcie stwierdzenia bankowca — fałszywy. Natomiast trzej ludzie, których nie bez pewnych podstaw mogę uważać za rozsądnych — nie mogą odróżnić go od prawdziwego, a zatem publiczność nie potrafiłaby tego również. Bank Polski napewno skonfiskuje mi ten banknot, o ile niu go zamiesz. Skąd przychodzi do tego, by ponieść taką stratę? Gdyby to było jakieś proste ordynarne fałszerstwo, to mogliby powiedzieć, że przez moją nieuwagę dałem się nabrać i że jestem osłem. Ale tak...

— Słusznie — przytakuje Piotr — w tym wypadku bank powinien pokryć stratę. Jan i Waciu kiwają głowami i oni są tego samego zdania.

— A więc — woła Kazio — skoczcie z tym banknotem do Banku Polskiego i...

Nagle twarz jego wyraża największą bezradność: „Do djaska! — woła patrząc na leżące banknoty — który właściwie jest ten fałszywy?”

— Ładna historia — woła Piotr — Znalazłeś sobie sposób, żeby się pozbyć tego fałszywego świstka...

Kazio jest obrażony: — Zechciej się liczyć ze słowami mój drogi. Nikogo nie proszę, by wy dostawali swój banknot. Sami zrobiliście to z własnej woli. Ostrożniej byłoby gdybyście poznaczyli banknoty, ale przecież ja nie jestem winien, żeście tego nie zrobili...

— Masz rację — mówią Jan i Waciu.

Piotra drażni to, że Kazio przyznano rację.

— A więc dobrze powiada — biorę pierwszy z brzegu banknot i idę z nim do banku.

Polski, którąby wskrosiła ideały dawnej Rzeczypospolitej, składającej się z Korony i Litwy. Walki na szerszą skalę żołnierze Samoobrony Litwy i Białorusi poprowadzili później w szeregach dywizji Litewsko-Białoruskiej.

Przyglądając się obojętnie Samoobrony i odwiedzając jego czyn, nie można jednak zapominać o tem, że oddziały zbrojne powstały na przeorany już gruncie państwowym, że walki odbywały się przy ściśle współpracowaniu organizacji społecznych, ale i ludności cywilnej.

Komitet Obojdu 20-letnia Samoobrony L. i B., uwzględniając to, powołał do życia dwie inne sekcje, których zadaniem jest odtworzenie wysiłku organizacji społecznych i przetrwanie jej w trudnych warunkach wojny.

Sekcja Organizacji Mieszkic pod przewodnictwem p. Aniela Sztralla prowadzi małą zbrodnia udział społeczeństwa w tworzeniu oddziałów zbrojnych: udział bezpośredni (organizacja służby pomocniczej, sanitarna, opieki nad żołnierzem i t.p.) oraz

pośredni, polegający na wytworzeniu nastroju państwowego i gotowości do walki o wyzwolenie.

Sekcje te mają ustalić: 1. Jakiego rodzaju organizacje społeczne istniały w Wilnie w końcu 1918 roku. 2. Jaki był ich udział w ruchu państwowym. 3. Czy było i na czym polegało współdziałanie z dowództwem oddziałów Samoobrony. 4. Jakie osoby wykazały szczególne energie i na czym polegała ich działalność.

I tak, jak przy badaniu dziejów walk zbrojnych, należy przede wszystkim zwrócić uwagę na tych, którzy polegli, — tak i tu trzeba wy dobyć z zapomnienia nazwiska osób, które zostały zamordowane przez bolszewików zmarły w więzieniach sowieckich lub poniosły największe ofiary.

Wilnianie, którzy pamiętają owe dni historyczne na przełomie 1918/19 roku, a już tam bardziej ci, którzy brali jakikolwiek udział w rozgrywkach tych wówczas wypadkach, powinni dopomóc tym sekcjom i dać jak najwięcej materiału (relacje, dokumenty druki etc.), aby ułatwić zadanie przyszanemu dzielnikowi Samoobrony Litwy i Białorusi.

W. Oharkiewicz.

W. Oharkiewicz.

W. Oharkiewicz.

W. Oharkiewicz.

W. Oharkiewicz.

W. Oharkiewicz.

W. Oharkiewicz.

W. Oharkiewicz.

W. Oharkiewicz.

## W perspektywie tygodnia

POROZUMIENIE WŁOSKO-ANGIELSKIE.

29. III. — 5. IV. 1938 r.

W ciągu najbliższych dni porozumienie włosko-angielskie w postaci wymiany not będzie faktem dokonany. Gdybyśmy nawet nie mieli pod tym względem żadnych informacji, ostatnia mowa Mussoliniego w Senacie powinnaby wzbudzić uzasadnione domysły i przypuszczenia, że coś się święci, że Duce szykuje jakiś zwrot w swej dotychczasowej polityce. Tego rodzaju mowa nie może być wygłoszona bez celu i powodu. Zrozumie to każdy, kto porówna ostatnie przemówienie Mussoliniego z 8-ma punktami porozumienia z Londynem oraz ważnie pod uwagę, że w ciągu ostatnich lat 3-eh propaganda włoska wpała przekonanie o słabości Anglii, przed którą teraz Włochy skapitulowały. Mowa Mussoliniego ma na celu odwrócenie uwagi opinii publicznej od tych wniosków, które nasywają się przy uważnym czytaniu punktów porozumienia.

Cóż powiedział Mussolini? Duce dał przegląd wyników, osiągniętych w dziedzinie obrony narodowej od roku 1925, kiedy po raz pierwszy przemówił w Senacie jako minister wojny po dzień dzisiejszy. Wyniki te istotnie są imponujące. Włochy mogą zmobilizować 8 — 9 milionów żołnierzy, w tem 4 miliony żołnierzy pierwszego rzutu. Dalej Mussolini określił jako „śmieszne” poglądy, wyrażane „z tamtej strony Alp”, że kampanja afrykańska i udział legionistów włoskich w Hiszpanji osłabiły Włochy. W chwili obecnej na rzecz obrony narodowej pracuje w Italji 876 zakładów i fabryk, zatrudniających 580 tysięcy robotników. Poza to zaś Włochy są jedynym państwem, które po wojnie światowej przeprowadziły eksperyment współczesnej walki.

Kwestia jednolitego dowództwa jest we Włoszech uregulowana. Mussolini osobiście obejmuje naczelne dowództwo w wypadku wojny.

Ponadto Włochy posiadają najpotężniejszą na świecie flotę pod-

wodną, a lotnictwo rozporządza 30 tysiącami świetnie wyszkolonych pilotów. — Pragniemy, mówi Duce, zagwarantować pokój, ale „nasz pokój”. Odrzucamy wszelkie iluzje i utopje. Oto dla czego opuściliśmy genewski „sklepik”, gdzie te artykuły były sprzedawane. W stosunkach między narodami posiada jedynie i wyłącznie znaczenie potencjał wojskowy.

Hurra — wojujemy ton przemówienia ma na celu zagłuszyć przykry z punktu widzenia ambicji narodowej fakt ustępstw wobec Anglii, do czego Włochy zmuszone są fatalną sytuacją finansową oraz niespodzianką Anshlusu. Rzym miał do wyboru dwie drogi: albo jeszcze silniejsze wzmocnienie „osi” i prowadzenie polityki dynamicznej albo ustępstwa wobec Anglii za cenę uzyskania pożyczek, które ułatwią spokojne przeżycie owoców podboju w Afryce. Mussolini jako realny polityk wybrał drugą, spokojniejszą drogę, tembardziej, że mimo wszystkie zapewnienia Berlina w Rzymie słuszenie obawiano się, że poparcie Rzeszy obecnie po Anshlusie może być mniej intensywne, niżby mogło być, gdyby zjednoczenie Austrii z Niemcami nie było jeszcze dokonane.

Ustępstwa, na które zgodziły się Włochy są bardzo poważne. Primo w sprawie morza Śródziemnego Włochy uznały, że interesy brytyjskie są „konieczne” włoskie zaś tylko „żywotne”. Ta subtelna różnica określiła grzebie włoską tezę o „mare nostrum”.

Dalej Włochy zobowiązują się nie interwenjować i nie przeszkadzać o ile chodzi o bieg wód z jez. Tsana, niezbędnych dla irygacji pół bawelińskich w Sudanie, nie prowadzić propagandy antybrytyjskiej w krajach, znajdujących się pod angielską kontrolą, uznają południową Arabję jako sferę wpływów Anglii. Za to wszystko W. Brytanja podejmie na terenie Ligi akcję w celu uznania Imperjum włoskiego. Jak widzimy, są to ustępstwa bardzo duże i tak „zadarmo” napewno na nie Włochy się nie zgodziły. Jak jest dokładna ich cena, dowiedzieć się nie możemy, bo nie ulega wątpliwości, że Rzym akceptując te ustępstwa ma zapewnienie otrzymania większych kredytów angielskich, niezbędnych dla przywrócenia zachwianej równowagi finansowej i eksploatacji bogactw zdobytej Abisynji. Inaczej to porozumienie nie mogłoby dojść do skutku.

Przez. Wel.

### WALKA O NAFTĘ MEKSYKAŃSKĄ.

Od dłuższego czasu w prasie pojawiają się informacje o zatargach pomiędzy rządem meksykańskim, a wielkimi koncernami naftowymi. Ostatni telegram sygnalizował, że rząd U. S. A. w drodze represji wstrzymał się od zakupów srebra meksykańskiego. Co ma nafta do srebra? Dlaczego zatarg rządu meksykańskiego z koncernami naftowymi wywołuje represje ze strony Stanów Zjednoczonych? — Oto pytania, które musiały się narzucić przy czytaniu depesz o zarządzeniach prezydenta Lazaro Cardena sa.

Aby wyjaśnić tajemnicę związków nafty i srebra, trzeba przypomnieć, że pola naftowe Meksyku eksploatowane są przez dwa olbrzymie koncerny naftowe: amerykański „Standard Oil” i angielsko-holenderski „Royal Dutch”. Poza to Meksyk eksportuje poważne ilości srebra do Stanów Zjednoczonych i te dwa artykuły nafty i srebra są podstawą gospodarki państwowej.

Od dłuższego czasu w przemyśle naftowym rozgrywały się ostre zatargi, zakończone radykalnym rozstrzygnięciem, zastosowanym przez rząd Meksyku. Gdy przedsiębiorcy odrzucili żądania robotnicze poparte przez rząd i najwyższy trybunał, prezydent Lazaro Cardenas wydał dekret zarządzający natychmiastowe upaństwowienie wszystkich przedsiębiorstw naftowych. Wywłaszczenie towarzyszyło przynależności do państwa, płatne w walucie meksykańskiej przed upływem lat 10 w wysokości, którą określa późniejsze dekrety, biorąc

za podstawę dochód z produkcji upaństwowionych przedsiębiorstw.

Wywłaszczenie przeprowadzono siłą przy pomocy wojska i milicji związków zawodowych, skupionych w Związku Pracy („Junta del Trabajo”). Prezydent Cardenas decydując się na to radykalne rozstrzygnięcie, zmierzające do uwolnienia kraju od zależności kapitalistów cudzoziemskich, rachował na dwie możliwości okoliczności, a mianowicie: że Roosevelt poprze go, ponieważ niejednokrotnie wyrażał uznanie dla reform społecznych, przeprowadzanych w Meksyku, a ponadto znany jest wrogi stosunek prezydenta U. S. A. do koncernów i trustów.

Pozatem Cardenas zdawał sobie sprawę, że Anglija i Ameryka obawiają się, aby Meksyk nie sprzedawał nafty państwowemu totalnym, a w szczególności Japonji.

Przewidywania prezydenta Cardenas okazały się całkowicie błędne. Oto bowiem niezwłocznie po ogłoszeniu dekretu upaństwowiającego przemysł naftowy w Meksyku, rząd U. S. A. zaprotestował jaknajostrzej. Kiedy protest nie poskutkował, Waszyngton zastosował dalszą represję, a mianowicie zarządził wstrzymanie zakupów srebra meksykańskiego. Trzeba dodać, że Stany Zjednoczone płaciły za srebro meksykańskie ceny wyższe od światowych. Była to forma ukrytego poparcia finansowego, jakie otrzymywał Meksyk od St. Zjednoczonych. Z chwilą wstrzymania zakupów kurs pesety meksykańskiej spada w kopalniach wobec wstrzymania eksploatacji rozpoczęły się rozruchy. Mimo wszystko prezydent Cardenas zdecydował się trwać na zajętem stanowisku i nawiązał kontakt z Japonją, Włochami i Niemcami, proponując sprzedaż nafty.

Jaki będzie finał tej walki o naftę, dowiemy się w najbliższej przyszłości. Znawcy stosunków twierdzą, że powstrzymanie się przez Waszyngton od zakupów srebra meksykańskiego, jest posunięciem taktycznym. Roosevelt musiał to uczynić z jednej strony ze względu na sytuację wewnętrzną, z drugiej zaś, aby uzyskać większe odszkodowanie za upaństwowione przedsiębiorstwa obywateli amerykańskich. Po uzyskaniu jaknajlepszych warunków odszkodowania Stany Zjednoczone uznają dokonane w Meksyku wywłaszczenie przedsiębiorstw obywateli amerykańskich i nadal będą głównym odbiorcą nafty meksykańskiej.

ZMIANA RZADU W RUMUNJI.

Ostatni kryzys ministerjalny w Rumunji trwał bardzo krótko, niecałe 5 godzin. Jak na stosunki polityczne w Rumunji, jest to novum, które zawdzięczać należy wpływom króla Karola.

Jakie były przyczyny i powody zmiany rządu, a raczej jego rekonstrukcji? Zdaniem prasy francuskiej istotnym powodem zmiany był brak harmonji w tonie gabinetu, w skład którego wchodziło 7 b. premierów. Gabinet składał się ze zbyt znamiennych ludzi, aby mogli sprawnie i gładko zarządzać sprawami codziennymi. Tarcia personalne uniemożliwiały pozytywną działalność rządu, a ponadto zaobserwowano w kraju narastanie nowej fali nacjonalistycznej, czego wyrazem jest wzmocnienie wpływów „Żelaznej Gwardji”.

Nowy rząd pod przewodnictwem patryjarchy Mirona składa się z ludzi młodych, których ewidencja polityczna jest białą kartą. Ponieważ rządy w Rumunji mają charakter autorytarny, taki skład gabinetu zapewnia najbardziej sprawne jego funkcjonowanie. Jednym z pierwszych zarządzeń nowego rządu było wydanie dekretu o likwidacji stronniczości politycznych.

Powołanie drugiego gabinetu patryjarchy Mirona stanowi koniec wy etap „rewolucji królewskiej” rozpoczętej w dniu 10 lutego bieżącego roku. Warto podkreślić, że „rewolucja” ta odbyła się w atmosferze całkowitego spokoju, bez jakiegokolwiek zaburzeń lub ekscesów.

Sz.

## „POCO WPROWADZAĆ W BŁĄD?”

Prasa litewska w Kownie w dalszym ciągu poświęca swe szpalzy zagadnieniu stosunków polsko-litewskich i wytworzonych sytuacji po ultimatum. — „Musu Vilnius” zamieściło kilka artykułów, utrzymanych w tonie dla Polski wyraźnie nieprzyjajnym, tak dalece nawet, że wyróżniają się w tonie z ogólnych głosów litewskich. Nie zawierają jednak ciekawszych momentów.

Natomiast na wyróżnienie zasługiwałby artykuł w „Musu Kra sztas” p. Rastenisa, tembardziej, że radio litewskie uważało go nawet za stosowne powtórzyć w dniu 3. IV. — Charakterystyczny ten artykuł podajemy w streszczeniu „Biuletynu Kowieńskiego”:

Przybycie do Kowna i Warszawy posłów polskiego i litewskiego jest tylko początkiem stosunków polsko-litewskich. Później nastąpią zapewne układy w sprawie komunikacji, handlu i t. d. W Litwie układów tych się nie obawiamy. Ogół litewski zachowuje jednak powściągliwość i pewnie niedowierzanie bez żadnej radości. Skąd bowiem może być radość z przyjaźni, która powstała w takich warunkach.

Na zdobycie zaufania potrzebny będzie nieco dłuższy okres czasu, lecz również nieuczynne czyny ze strony Polski, za pomocą których Polacy będą musieli przekonywać wykazał dobre chęci. Tymczasem Polacy usiłują zawsze b. uprzejmie uśmiechać się do Litwy jeżeli dotychczas w prasie polskiej; komunikatach radiowych dobre słowo o Litwie było rzadkością, to obecnie czy-

ta się tam i słyszy o Litwie jedynie bar dzo przychylnie informacje. Mało tego — nawet to — jak w Litwie przyjmie się wypadki dni dzisiejszych komunika ty polskie przedstawiają w bardzo jas nych barwach. Wydaje się, że Polacy w swem społeczeństwie usiłują o Litwie wyrobić jaknajbardziej przychylną opi nję. Gdyby się brało pod uwagę jedyn e informacje Polski, wyglądałoby, że w Litwie nagle zapanowała wielka radość spowodowa stosunków z Polakami. Litwinom jest przyjemnie, że Polacy znajdują dla Litwy dobre słowo, lecz by najmniej Litwini nie proszą, aby o nich mówiono to, czego w rzeczywistości nie ma.

O wiele lepsze wrażenie wywołaby w Litwie fakt, gdyby Polacy mówiąc dziś o sąsiedzkim współzyciu, mieli od wagi nazywać rzeczy po imieniu. Polacy mogą śmiało Litwinom powiedzieć „Tęgo co posiadamy nie myślimy oddać, a zabierać od was więcej nie zamie rzamy”. Wtedy nawet Litwini, o ile nie mogliby oświadczyć, że na sytuacji obecnej zgadzają się dobrowolnie to jed nak mogliby powiedzieć, że szanują Polaków za szczerść; przyznają, że sta jest po ich stronie i mają oni moż ność zachowania przy sobie tego, co już zabrali.

Tymczasem Litwini, pocieszając się nadzieją, że może przyjdzie chwila ile dy powstana lepsze dla prawa warunki. Nastroje wśród Litwinów najlepiej odzwierciedlają napływające w nieby walej dotychczas ilości ofiary na Fundusz Obrony Kraju. Litwinom się wy daje, że Polacy postąpiłby zupełnie szczerze, gdyby informowali swój ogół nie tylko o lojalnym wykonywaniu przez Lit wną porozumienia z 19 marca, lecz rów nież o ofiarach na Fundusz Obrony. Po co bowiem wprowadzać ludzi w błąd.

## Posąg bkp. Bandurskiego ukończony

W przeciągu dwu tygodni miałem okazję trzykrotnie odwiedzić prof. Stanisława Horno - Popławskiego w jego pracowni i przyjrzeć się końcowym robotom przy jego ostatnim wielkim dziele, posągu Biskupa Bandurskiego,



Fragment posągu Biskupa Bandurskiego, dzieła prof. Stanisława Horno - Popławskiego.

Fot. Jan Bułhak.

przeznaczonym do Bazyliki wileńskiej. Proces obkubania podstawy i następnego polerowania go opilkami stali i diamentu, a również praca odbijania surowej skały z pleców posągu uprzytomnił mi, jak szalonym trudem jest robota rzeźbiarza w granicie. Ten niezwykle twardy materiał, wymaga kolosalnego wysiłku fizycznego, który zmusza artystę do powolnego posuwania się naprzód. To też dwuletni okres pracy należy uważać za rekordowy.

Stanisław Horno - Popławski włożył w dzieło swoje cały swój niepospolitej miary talent, wykazując przytem wielką znajomość kucia w kamieniu szlachetnym, a przedstawiającym tyle technicznych trudności. Rzecz prosta, że pracę rozpoczął od wyko-

nania modelu glinianego, który później w odlewie gipsowym służyć miał za niezbędny wzór przy nieomylnym już kuciu. Model ten w swoim czasie ustawiono w przeznaczony dla posągu kaplicy na cokole projektowanym przez arch. Narębskiego. Było to potrzebne dla uzmysłowienia sobie, w jakiej mierze posąg spełniać będzie swoje dekoracyjne zadania i czy w sposób doskonały zwiąże się z architekturą kaplicy.

Dziś wspaniałe dzieło jest już ukończone. Niedawno obserwować je mogłem jedynie w pozycji leżącej, teraz ustawione na tle jasnej płaszczyzny, zarysowało się całym majestatem swojej monumentalnej bryły. Właściwości granitu, narzucił musiał artystyście formę specjalną. Posąg utrzymany jest w blokowej sylwecie, zwartej, płytkej żłobionej i doskonale wyczerłej w syntezie formy, pomijającej detale.

Takie ujęcie, właściwe dla granitu, podkreśliło prężność i moc charakteru postaci Biskupa Bandurskiego. Mocno wsparty na lewej nodze, lewą ręką ujmując fald płaszcza, a prawą, uzbrojoną w krzyż, przyciska do piersi. Głowe, o wyniosłym sklepieniu czoła, mocno zarysowanych łukach brwi, oczach patrzących wyrażające, orlim nosie, załamującym się nad szeszelnią ust, i podaną naprzód szczęką, trzymając wzniesioną do góry w lekkim półobrocie w prawo. Jest to wspaniała głowa rycerza Chrystusowego. Takim widzieliśmy go, gdy z kaziłnicy rzucał słowa twarde, jak wojskowe rozkazy, a gorące wiarą i przekonaniem.

W tej chwili rozpoczynają się prace nad ustawieniem posągu na miejscu, które nań oddawna oczekuje. Uroczyste jego odsłonięcie nastąpi 29 maja b. r. Z dniem tym Wilno zyska pomnik o znaczeniu symbolu i wielkiej wartości artystycznej.

Kazimierz Kieniewicz.

## System Polityczny Europy a Polska Władysława Studnickiego

dajemy naszym prenumeratom po niższej cenie Zł. 5. zamiast Zł. 8.

Książka staje się wyjątkowo aktualna gdyż wychodzi z założenia, że połączenie Austrii z Niemcami stanie się podstawą nowego systemu Europy, w którym Polska może znaleźć zapewnienie bytu państwowego i lepsze warunki rozwoju. Książka ta wywołała w prasie zagranicznej przeszło 300 artykułów i znalazła odgłosy w komisji do spraw zagranicznych Sejmu Polskiego, parlamentu francuskiego i exoose Wołofowa.



**NIECZYLI NA WSTRZĄSY UDERZENIA**

**CYMA**

**Oskarżona o wręczenie pułkownikowi kwiatów i o mieczyk przy berecie**

W dniu 1 kwietnia r. b. w Sądzie Okręgowym w Łonizy, była rozpoznawana sprawa karno - administracyjna Kod. 109/38. panny J. Dąbrowskiej z majątku Pogorzeli - Wojny gm. Szepietowo, która odwołała się do Sądu Okręgowego ze skargą na orzeczenie starosty Wysokomazowieckiego, który ją ukarał grzywną 50 zł.

1) za noszenie mieczyka Chrobrego przy berecie;  
 2) z artykułu 18 prawa o wykroczeniach, które mówi: „Kto w miejscu publicznym demonstracyjnie okazuje niechęć lub lekceważenie dla państwa Polskiego, lub instytucji państwowej“.

W listopadzie 1937 r., na rynku Wysocko - mazowieckim w dniu „konja polskiego“ panna J. Dąbrowska podeszła z bukietem kwiatów i wręczyła je p. pułkownikowi Wojsk Polskich Porczyńskiemu ze słowami: „Wręczęm p. pułkownikowi kwiaty w imieniu stronnictwa Nar.“. P. Dąbrowska miała na głowie beret, przy którym była broszka w formie mieczyka Chrobrego. P. pułkownik kwiaty przyjął i podziękował.

Obecny przy tem starosta Wysocko - Mazowiecki, uważał, że p. J. Dąbrowska zlekceważyła władzę, wręczając bukiet kwiatów, pułkownikowi w imieniu Stronnictwa Narodowego, które w tym czasie było w powiecie Wysocko - Mazowieckim zawieszona chwilowo. Panna Dąbrowska, tłumacząc się oświadczyła, że bukiet kwiatów wręczyła jako hold dla armii od Stronnictwa Narodowego całej Polski istniejącego legalnie, a nie od miejscowego Koła, które jest zawieszona.

Przedstawiciel starostwa łonizyńskiego, na przewodzie sądowym popierał oskarżenie co do mieczyka, a co do art. 18 prawa o wręczeniu kwiatów p. pułkownikowi rzekł się oskarżenia. Sąd wymierzył karę p. Dąbrowskiej za wręczenie kwiatów niewinni. Bronił mecenas Adam Mieczkowski. A. S.

**Niebywały huragan w Warszawie**  
**Kłęski żywiołowe w kraju**

Nad Warszawą i okolicą przeszła nienotowana od wielu lat o takiej sile wichura. Przybierała ona formy huraganowe. Obliczono, że wichur dał z szybkością 100 kilometrów na godzinę, utrudniając nie tylko ruch pieszego, ale i kołowego. Wichura łamała drzewa, zrywała anteny, dachy i szyldy. Ponieważ wichur szedł z północy, największe ucierpiały północne szczyty domów i ulice biegnące z północy na południe, które stały się korytarzami niezwykle silnego prądu powietrza. Wiatr dał tak silnie, że trudno utrzymać się było na nogach,

to też zanotowano wiele wypadków. Na wielu ulicach wicher przewracał ludzi. Na gładkich asfaltach lekkie samochody spadały z jezdni ku chodnikom. Ze ścian spadały szyldy, przewracali się płoty i parkany. Najcięższy wypadek zdarzył się w Al. Jerolimskich nr. 109 gdzie wyrucił się parkan, przyniatając przechodnia Władysława Wojtyńskiego, który uległ ogólnemu potłuczeniu. Z dachu domu przy ul. Jezuickiej 2 spadł gruz ze zniszczonego komina, raniąc w głowę Franciszkę Rzeźnikową. Z dachu domu przy ul. Ceglanej nr. 17, spadła cegła, raniąc w głowę Esterę Ismakową. Przy ul. Nalewki 27 cegła z dachu potłukła Dawida Cybulkiewicza. Na

szczęście śmiertelnych ofiar w ludziach nie było. Meteorolodzy huragan ten tłumaczą napływem nad Polskę masy wilgotnego powietrza po larno - morskiego. W piątek rano ogarnęło ono województwo pomorskie, poznańskie, północną część województwa warszawskiego oraz woj. białostockie. Wówczas jeszcze południowa i środkowa część kraju ogarnięta była przez cieplejsze fale powietrza śródziemnego - morskiego. Między temi dwoma obszarami rozciągała się wyraźna granica na linii Grodno - Bydgoszcz. Granica ta posuwała się na południo-wschód i wczoraj w godzinach wieczornych przeszła nad Warszawą.

**List p. Starzyńskiego**

„Czas“ publikuje ciekawy list o redakcji, który przedrukowujemy:  
 Szanowny Panie Redaktorze!  
 Mam zaszczyt prosić o łaskawe pomieszczenie w Pańskim poczytnym organie mego następującego oświadczenia:

Powołany z początku 1934 roku na stanowisko Prezydenta m. st. Warszawy przyjąłem na siebie obowiązki reorganizacji prac Zarządu Miasta, kontynuując pod tym względem dzieło mojego poprzednika na tym stanowisku, p. Ministra Kościakowskiego. Zadanie to wymagało, między innymi, przeprowadzenia zmian na niektórych stanowiskach urzędniczych. Wśród urzędników z którymi w różnym zakresie współpracowałem, znalazł się i ten, którego nazywałem „nieudolnym“. Rozumiałem zupełnie dobrze, że ze strony tych ostatnich narazony będę na kampanję, kierowaną osobistą inwentarycją, a przyobleczonego oczywiście w toge cnót obywatelskich. Kampanja ta odbywała się bądź za pomocą powtarzania poszczególnych plotek, które autorów i kolporterów zaprowadziły nawet przed kratki sądu, gdzie postępowanie ich napętnowane zostało odpowiednimi karami, bądź też za pomocą inspiracji niektórych organów prasowych co w wypadku ostatniego procesu zakończyło się podczas rozprawy, wyrażeniem mi przez redaktorów jednego z pism ubolewania spowodowanego zamieszczenia znieślawiających artykułów.

W kilku tych sprawach, które mi nie stęły, mimo woli zmuszony byłem zajmować opinię publiczną, dalem chyba dostateczny dowód, że nie mam nic do ukrycia ani z mej pracy publicznej, ani nawet z mego życia prywatnego. Zwolniony przez mnie był dyrektor Rzeźni Miejskiej, opublikował ostatni list o treści, usiłującej sprokocować mnie do wytoczenia nowego procesu. Uważam, że nie mogę procesować się z każdym, kto prowadzi przeciwko mnie oszczerczą kampanję z tytułu osobistych porachunków, wynikających z wykonywania przez mnie służby publicznej. Nie pozwala mi na to ani czas, który muszę poświęcić ważniejszym zadaniom, ani smak w doborze przeciwników procesowych. Dlatego oświadczam publicznie, że na dalsze napaści osób, uprawiających w stosunku do mnie akty oszusteżestwy, jak na artykuły przez nie inspirowane, nie będę odpowiadał „naczej, jak pogardą.“  
 Raczy Pan Redaktor przyjąć wyraz prawdziwego poważania.  
 (—) Starzyński.

**60 pracowników okupuje lokal restauracji „Połonia“ w Warszawie**

Od trzech dni pracownicy gastronomiczni i służba niższa okupują lokal restauracji hotelu Polonia-Palace w Warszawie. Zabieg między dyr. St. Piechockim, kierowniczką restauracji, a pracownikami wynikał z niezapłacenia pensji za ubiegły miesiąc i niedotrzymania zobowiązań. Piechocki nie mając dostatecznej ilości własnej gotówki, w listopadzie zeszłego roku założył Spółkę z ograniczoną odpowiedzialnością. Ponieważ kapitał zakładowy był niewielki, zaangażował 60 pracowników, pobierając od nich kaucję na ogólną sumę 15.000 zł. Czynił to z myślą, że przed siębiorstwo rozwinie się i będzie mógł spłacić zobowiązania. Tymczasem stało się inaczej. Już po kilku miesiącach Piechocki okazał

się niewypłacalnym, na skutek czego utracił koncesję na wódkę i zabrał pieniądze na sprowadzenie artykułów żywnościowych. Kelnerzy widząc trudności finansowe dyrektora, czy też, jak mówią „fikcyjną“ upadłość, wycofali swoje kaucje z rachunków za spożycie. Tem przyspieszyli oni upadłość firmy, ponieważ wtedy Piechocki otwarcie oświadczył, że pieniędzy nie ma na prowadzenie restauracji. Wobec zdecydowanego stanowiska dyrektora pracownicy skierowali swoje pretensje do prokuratora, żądając zwrotu kaucji, a jednocześnie przystąpili do okupacji lokalu. Prowadzone rokowania z p. Mrazewskim, właścicielem lokalu, narażenie nie dały rezultatu.

**Sensacyjne pogłoski o bliskiej rezygnacji KARDYNAŁA INNITZERA z arcybiskupstwa Wiednia**

Wedle doniesienia sprawozdawcy Reutersa, arcybiskup Wiednia, kardynał dr. Innitzer, będzie wzywany do Rzymu do zreferowania swego stanowiska w związku z plebiscytem w Niemczech. Jak donosi „Agence Radio“ w ubiegły piątek wieczorem krążyły w Rzymie pogłoski, że kardynał Innitzer postanowił zrezygnować

ze swej godności arcybiskupa wiedeńskiego i wycofać się w zakucie klasztorne. Ta sama „Agence Radio“ donosi, że w dobrze poinformowanych kołach niemieckich w Rzymie spodziewane jest w najbliższych dniach wypowiedzenie konklawaty ze strony rządu berlińskiego.

**KASA BEZPROCENTOWA TO NIETYLKO MOŻNOŚĆ ZATRUDZENIA BEZROBOTNEGO — TO BUDZENIE INICJATYWY JEDNEGO STEK — TO WZMOCNIENIE WIARY WE WŁASNE SIŁY!**

**CZY RAK JEST ZARAŻLIWY**  
**Sensacyjne doświadczenie prof. Gerlacha**

Prof. Gerlach, dyrektor wiedeńskiego instytutu weterynaryjnego wygłosił w tych dniach w towarzystwie lekarzów referat o badaniach, które przeprowadził, aby zdobyć odpowiedź na pytanie, czy rak jest zaraźliwy.

**TRZY HIPOTEZY**  
 Jak wiadomo, istnieją trzy teorie o przyczynach raka: jedną uważają go za chorobę zakaźną, którą wywołują mikroby; drugą widzą w nim skutek rozstroju przemiany materii; trzeciej przypisują go dziedzicznosci. Najwięcej zwolenników ma druga hipoteza. W zaralność raka wierzy stosunkowo niewiele badaczy, albowiem dotychczas nie wykryto zarazki tej choroby, a ponadto nie dowiedziono, że raka można zaszczepić.  
 Tu należy zaznaczyć że rak może być przesadzony z chorego organizmu na zdrowy, który wówczas pada ofiarą tej choroby. Ale taka operacja nie jest sztucznie zarażeniem, gdyż przenosi się wzrodniale komórki, a nie zarazkę. Powodzenie takiego przeszczenia nie dowodzi, że istnieje drobnoustroj.

**BŁĘDNY OSAD**  
 Prof. Gerlach w ciągu kilku lat próbował zarazić zwierzęta rakiem, zaraził, a nie przeszczenia chore komórki. W tym celu wymował z ciała chorych myszy złośliwe nowotwory i wyciskał z nich płyn, który następnie przefiltrował przez filtry nie przepuszczające nawet najmniejszych komórek. Przetworzony płyn zasiewano na „bulionie“, t.j. pożywce, której bakteriolodzy używają do hodowli mikrobu.  
 Po kilku dniach w próbkach z pożywki spostrzegano małe błękitne wykwiaty, które opadały na dno. Przypuszczając, że ma do czynienia z mikrohami raka, prof. Gerlach zaczął wstrzykiwać tę ciecz zdrowym zwierzętom: myszom, szurom, morskim świnkom, królikom, psom, bydłu rogatego i t.d.

**4 PROC.**  
 Dotychczas przeprowadzono doświadczenia nad 1142 zwierzętami. Z tego 349 zabiło, a reszta pozostała pod obserwacją. Stwierdzono, że już w 48 godzin po zastrzyku w różnych częściach organizmu zaczyna się proces zapalny. Sekcja 349 zabitych zwierząt wykazała, że 14 miało we wnętrzu śródmiąższki guzy złośliwe. Prawda, to stanowi wszystkiego 4 proc., ale sam fakt ma ogromne znaczenie naukowe, niezależnie od liczby szczepień, które pociągnęły za sobą ten skutek: w żadnym z tych wypadków nie mogło być mowy o przeszczeniu chorych komórek i powodem powstania guzów złośliwych niewątpliwie były drobnoustroje.

**MIKROB RAKA?**  
 Prof. Gerlach wykrył nawet mikroba, który prawdopodobnie wywołuje raka. Jest to drobnoustroj podobny z kształtu do zarazki przyszczy. **DALSZE BADANIA**  
 Z godna pochwały ostrożnością uczony wiedeński powstrzymuje się od ostatecznych wniosków. Nie twierdzi stanowczo, że zakaźny charakter raka jest już dostrzeżony i że już znamy za rzekę tę straszną chorobę. Sam przyznaje, że jeszcze są potrzebne dalsze, długie badania.  
 Ale nie podlega wątpliwości, że już dotychczasowe wyniki jego doświadczeń są niezwykle ciekawe.  
 Świat naukowy będzie oczekiwał z wielką niecierpliwością wiadomości o rezultatach dalszych eksperymentów prof. Gerlacha.

**Repertuar teatrów i kin stołecznych**

- TEATR WIELKI: „Występy Pols. Baletu Repr.“.
- TEATR NARODOWY: „Cyrano de Bergerac“.
- TEATR POLSKI: „Noc Listopadowa“.
- TEATR LETNI: „Dama od Maksyma“.
- TEATR NOWY: „Dar poranka“.
- TEATR MAŁY: „Freuda teorja snów“.
- TEATR KAMERALNY: „Zabusia“.
- TEATR MALICKIEJ: „Jastrzab wsód gołębi“.
- TEATR ATENUM: „Cieszymy się życiem“.
- WIELKA REWJA: „Dudek“.
- TEATR 8,15: „Księżna Fedora“.
- CYRULIK WARSZAWSKI: „Ós Cyrułik — Warszawa“.
- MAŁE QUI PRO QUO: „Skąd swąd“.
- TEATR ROZMAITOŚCI: „Krowoderskie zuchy“.
- ROSYJSKIE STUDJO DRAMATYCZNE: „Burza“.
- KINA.**
- ATLANTIC: „Michał Strogow“.
- BALTYK: „Pani Walewska“.
- CAPITOL: „Znachor“.
- CASINO: „Maskarada“.
- COLOSSEUM: „Fortancerki“.
- EUROPA: „Pani Walewska“.
- FILHARMONJA: „Gdy zakwitły brzo“.
- HOLLYWOOD: „Kombatanci“.
- IMPERJAL: „Lekarz pięknych kobiet“.
- PALLADIUM: „Pensjonarka“.
- PAN: „Królowa przedmieścia“.
- RIALTO: „Perły korony“.
- ROMA: „W cztery oczy“.
- STYLOWY: „Wytorny świat“.
- STUDJO: „Alarm w Pekmie“.
- SWIALOWID: „Dede“.
- VICTORIA: „Kobieta nad przepaścią“.

**W Krakowie**

TEATR MIEJSKI: „Romantyczny“.

**W Poznaniu**

TEATR WIELKI: „Carmen“.

**We Lwowie**

TEATR WIELKI: „U mety“.

**W Grodnie**

TEATR MIEJSKI IM. ORZESKOWEJ: „Gałązka rozmarnu“.

**KINA:**  
 APOLLO: „Motyl Hiszpański“.  
 PAN: „Kiedy jesteś zakochana“.  
 HELIOS: „Mat lat 19“.  
 MALENKIE LUX: „Czarujące oczy“.  
 UCIECHA: „Rycerze stepu“.

**BEZ MYDLA**  
**Szampion Czarna głowka**  
 W 2-eh edycjach dla elementów i jasnych włosów

**Zdrowy włos jest zawsze piękny!**  
 Włosy Wasze muszą przede wszystkim utrzymać swą naturalną elastyczność; zachowują wówczas zdrowie i piękny połysk. Pielegnacja jest zatem regularnie środkami niepozostawiającymi na włosach cząstek alkalicznych ani osadu wapniowego: stosujcie

**KONRAD CZARNOCKI**  
**Zdarzenie w Wenecji**

Do Wenecji pojechałem z Krakowa nie przez Wiedeń, a na Budapeszt, a stamtąd nie przez Tryjest, a do Fiume i dalej statkiem węgiersko - kroatyckiego towarzystwa okrętowego. Kręte meandry pociągały mnie zawsze więcej, niżeli proste trakty. Czternaście godzin białym, pękatym parowcem po ultramarynowym Adriatyku, bez upału, kurzu i ciasnoty wagonowych pudeł, na płóciennym leżaku górnego pokładu, grzany południowym słońcem, chłodzony morskim wiatrem — rozkosz! Ale był to szlak mało uczęszczany i na białym parowcu było pustawo. Przej pierwsze ranne godziny, — dopóki statek trzymał się bliżej brzegów, a z lewej strony burty przesuwali się błękitne i fioletowe paski Cherso, — notowałem kolorowymi kredkami w szkicowniku i nie zwracałem uwagi na towarzyszy podróży. Dojrzałem ich o południu zaledwie. — Na grubym płótnie, jakim obciążone są wierzchy łodzi ratunkowych, spał, jak na bębnie, z twarzą wściśniętą w podłożone ramiona, typ o miedziano - brązowych włosach, bujnych, zwichrzonych w grube pierścienie, jak u watykańskiego Laokona.  
 — Ależ łeb wspaniały, — mruknął przechodząc.  
 W cerdle utworzonym z trzcinowych foteli, tkwiło towarzystwo młodych Niemców, a pośród nich, jak makówecka, młoda, ładna osoba, brunetka o ślicznej cerze i szarych, jasnych oczach. Wśród białorzęsnych blondasów i rudzielców wyglądała istotnie, jak makówka. Bardzo tam było w tej kompanji wesoło, chociaż kierełek młodych Niemiaszków, ciasno otaczających jedną osobkę, nie mógłi niewidocznie dojść z nią do porozumienia żadnym ze znanych im języków. Kulawe, połamane niemieckie wyrazy, którymi usiłowała się wysłowić osoba, wzniecały kaskady tak szalonego, zaraźliwego śmiechu w otaczającym ją łańcuszku, że przysunąłem się, skuszony bezczesnym humorem tej gromadki. Młodość i podróż stwarzają atmosferę beczereimonjalności, stąd łatwe znajomości, a często i „sztaby“, trwające lata. Pośmiałem się niefrasobliwie razem z nimi, przyjrzałem dokładniej „osobie“ w czerwonej bluzce i

jej oblecującym siwym oczom, i wróciłem na leżak do słońca, rozkosznego, wonnego wiatru i ogródka własnych myśli i projektów. Niskie słońce już różowiło białe kominy parowca, z poza linii pociemniałego morza wyłaziły już igielki weneckich kampanilij, gdy na jednym z foteli pokładowych, na przedzie, obok torebki i damskich rękawiczek, dojrzałem, leżącą licem na dół, księżkę o rosyjskim tytule. Przysunąłem więc sobie fotel jaknajbliżej czerwonej bluzki i zagadałem jak najpoprawniejszą, na jaką mnie stać było, rusczyzną, a której wtedy nie zdażyłem był jeszcze zapamiętać. A dawno to już było, przed wielką wojną. Efekt był piorunujący. Niemiaszki rozfrunęły, jak muchy przed fliem, a jeden z nich, czupurny, w tyrolskich skórzanach majteczkach i z gołymi kolanami, miał nawet potem do mnie uzasadnioną pretensję o zepsucie wesołego nastroju.  
 — Ależ nie mogliście się przecież z nią dogadać, bo Rosjanka żadnym językiem, prócz własnego, nie mówi?  
 — To nic, bywają przecież piosenki bez słów.  
 Zanim parowiec dopłynął do weneckiego portu i stanął przed Doganą, opowiedziała mi już makówecka kim i skąd jest, swoje plany i projekty, i pokazała karteluszek, na którym wypisane miała cały itinéraire, dosyć długi i zawiły.  
 Do parowca podpłynęła szalupa z doktorem i celnikami, a po niedługim czasie pasażerowie zaczęli schodzić po opuszczonym trapie do weneckich drynd - gondol. Okazało się, że było ich jednak zbyt mało w stosunku do liczby pasażerów. Dyżurny oficer starał się to załatwić w ten sposób, że lokował po parę osób do jednej gondoli. Moją świeżą znajomość uznał za dostatecznie zawiązaną, (rozmawialiśmy właśnie, czekając w kolejce) i — zanim zdołałem się zorientować w dwuznacznej sytuacji — już jej i moje bagaże leżały w czarnej łodzi. Z parowca zęgnął nas znaczący rechocik niemieckiej młodzieży, życzenia dobrej nocy i pochwały obranego hotelu. Nasza gondola odbijała od statku jedna z pierwszych i tej groteskowej scenie przyglądali się wszyscy, zebrani u burty; nie szczędzono domyslnych uśmiezków. Zły byłem na siebie, swoje niedołęstwo i narzuconą mi rolę Orfeusza, uwożącego tę pulchną Eurydykę. Postanowiłem spławić damulkę na pierwszym stopniu weneckich marmurów, do których dowiedzie nas gondola.

Już służba okrętowa luzowała haki, przytrzymujące łódź, gdy wskoczył do niej młodzieniec z prośbą, po polsku, żeby i jego dowieść do brzegu: miedziana czupryna, śspiąca na ratunkowej łodzi. Tak modelowane włosy ma Sw. Jerzy Donatella, i watykański Laokon, i Apollo belwederski, i Dawid Buonarrottiego. Nie włosy, a jakieś pasma jedwabnych sznurów, jak węże na głowie Gorgony. Ale co za głowę otaczała ta miedziana korona! Jakim trzosem szyi związana była z ramionami, jaka proporcja długich nóg! Patrzyłem zupełnie oszołomiony na zjawisko. Ożywiony bronz czy marmur renesansowych mistrzów.  
 Był to formalny cud, żywe marzenie Donatella, czy Michała Anioła, Julio Medici z grobowca w San Lorenzo, Dawid ze schodów przed florencką Signorią. Pospolita współczesna marynarczyna i pomięte dudy spodni nie były w stanie ukryć łuków mięśni na ledwzwich, związania ramion, wąskiej konstrukcji kości biodrowych i wykwitającego w górę wsp aniałego torsu. Cóż za cudowny chłopak!  
 Stałem w gondoli z otwartą gębą i widocznie dostatecznie nie mądrą miną, co w audytorjum tej sceny wywołało pewność, że to inwazja tego drugiego powoduje moją konsternację. Zrozumiałem, zdaje się tylko gondoljer, który się poznał na urodzie pasażera.  
 Łódź odbiła od statku i wyjaśniło się, że młodzieniec obserwował scenę mojej znajomości z Rosjanką, widział rankiem szki-cującego w notesie, po moim rosyjskim akcencie poznał, że m Polak — (a wydawało mi się, że mówię tak doskonale!) — że sam jest malarzem, nie mówi po włosku, że to jego pierwsza podróż zagranicę, prosi o rady w tych pierwszych krokach itd. itp.  
 Cicha gondola wpłynęła tymczasem do marmurowego kanału, przesunęła się pod kolumną mostku della Paglia i pod tragicznym łukiem dei Sospiri, i stalowy gryf otarł się o kamienne schodki przed hotelem. W małym holu znalazła się po chwili cała nasza trójka, związana przegodnym węzełkiem podróżnej niespodzianki. Rosyjska dama, która zażądała mojej pomocy, jako tłumacza i pośrednika z hotelową dyrekcją, okazała się bardzo wybredną w wyborze pokoju.

(D.C.N.)



# Debata

## „Zwierciadło”

### CZŁOWIEK CZŁOWIEKOWI WILKIEM

Człowiek dla człowieka wilkiem jest. Czasami takim małym wilczkiem, co raz tylko kłapnie pyskiem i przetrąci np. nogę od stolca ministerjalnego. Sprawiedliwie trzeba zaznaczyć, że nogi tego stolca z wiotkiej trzciny są nieraz skonstruowane. Wilki czasami robią napad stadami (to się nazywa wojna, albo rewolucja), a czasami działają w pojedynkę, lub dobranymi parami. Pary są przeważnie z sobą blisko spokrewnione.

Gdy do przedziału w pociągu wchodzi nowy pasażer z walizką, jest zawsze przyjęty jak wróg i natręt, chociaż są wolne miejsca. Po jakimś czasie staje się sprzymierzeńcem i wspólnie broni się zażarcie przeciw następnemu amatorowi jazdy. To nie przeszkadza, że po pół godzinie podróży czwórka niedawnych wrogów gra swobodnie w bridge'a, a pozostała para, o ile jest pięci odmiennej, mniej swobodnie, siedzi ramię w ramię i przesadnie wykorzystuje wstrząsy wagonu do nagłych zbliżeń, a tunel do czego innego. Niestety, w Polsce mamy stanowczo za mało tuneli.

W podobny sposób jak do przedziału wchodzi nieraz do gabinetu ministerjalnego nowy członek. Ma on w ręku walizkę, pełną zapału, projektów i pewnością siebie. Muszą go przyjąć, bo ilość osób, tak jak w przedziale pociągu jest określona, ale narazie patrzy wrogo i podejrzliwie. W krótkim czasie porozumiewają się ze sobą, chociaż nieraz „ten od sasa, a ten od lasa” i dzielnie podtrzymują się nawzajem, bo zawsze jest obawa, że gdy jedno ognio pęknie, to i cały łańcuch może się rozlecieć, a ostatecznie nie każdy może być pisarzem hipoteczny!

W innych wypadkach dzieje się wręcz odwrotnie. Najpierw dobrze, a potem źle. Np. małżeństwo: do ołtarza tak się śpięszą, że pięćmi po plecach tłuką z tego gwałtu i jest „Ciupus” i „Ciupulka”, buzi, cmok i dzióbka — słonko, radość i promyczek, a czas leci i ani się człowiek spostrzeże, a tu siedzi wilk na vis a vis wilczycy. On sapie i kły obnaża, przytem wyje o guzik, kotlet i skarpetkę. Ona sznuruje wargi i syczy dystyngowane, niby źle oswojony wał. Pomimo wszystkiego z tego rodzą się dzieci. Zaczyna się od wstążeczek błękitnych i różowych. Papa oddaje dziecinie noce nieprzespane w pracy znożnej, mama pierś mlekiem spęczniała. Dziecina wyciąga rączki i szczebiece „papa”, „mama” — Eldorado! „Fokus pokus”, a taki dziadzi (już dryblas) rzecze do kolegi:

— Mówię ci, ta moja stara to taka cholera, że złotówki od niej wyciągnąć nie można!

A dziewczuszka, która tylko co rumiane ciało z pieluski do pieluski kulała, zwierza się o papie:

— Ten stary łajdus, to kutwa dla domu, a po dancinach z dziewczynkami flotę puszcza.

## W POZNANIU

### „SŁOWO”

nabyć można w następujących punktach sprzedaży:

- „ Hotelu Bazar
- vis a vis pałacu Działyńskiego (Stary Rynek)
- przy ul. Pierackiego
- „ Banku Cukrownictwa
- na rogu Długiej i Półwiejskiej
- „ Kramarskiej i Rynekowej
- „ Marsz. Focha i Al. Marsz. Piłsudskiego
- „ Przechnej i Alei Marszałka Piłsudskiego.
- przy Eplanadzie
- „ Kinoteatrze „Słońce”
- „ Bibliotece Raczyńskich
- „ Muzeum Wielkopolskim

Dziecinę te wcale nie były chowane w suterynach i nawet miały guwernantki angielskie. Papiosowie też nie bez wstępu zerkają chwilami na swoje pociechy.

— Popatrz na tych niewdzięczników — mówi mama — ja sobie od ust dla nich odejmowałam.

Jeżeli matka tak mówi, to przeważnie odejmowała sobie od ust pomadkę do warg, gdy skończyła je malować, albo łupiny orzechów i t. p., mało strawne objekty. A papa jęczy:

— Co to z tego wyrosło, osiwałem w pracy dla nich...

Też przesada! Po pierwsze nie osiwała, lecz oświśla, a po drugie, nie z przeproszenia, tylko z zupełnie czego innego.

Do domu przychodzi nowa pomocnica domowa. Ma opinię „perły”, może nie autentycznej, ale minimum japońskiej, czyli kulturowanej. Państwo nią, ona nimi zachwyceni. Pani domu już w pierwszym miesiącu ofiarowuje jej starą balową suknię „lila rose” z tafty, która zaczęła pękać — (a wiadomo, że jak tafta zaczyna, nie może skończyć). Kasia „a”, jest bardzo delikatna, nie wynosi plotek z domu poza obręb swojej kamienicy. Harmonia panuje kompletna. A potem nagle wybucha nienawiść. Kasia „szmyrga” naczyniami, gdy pani wchodzi do kuchni, bo okazało się, że pani, to ukryta jeźdźca, o czym wie już cała dzielnica, a państwo znęcają się nad kupioną, za mały grosz do dużej pracy, niewolnicą, bo jest i latawiec i „odpowiada” i lubi „wciąć” słoczek marmolady do pierwszego śniadania. Nastrój „wilczy” wzmaga się w sposób zastraszający. Przedtem moralnie „kopano w brzuch” przeciwnika, teraz zupełnie fizycznie pozbawia się użebienia lub oczu swoich wrogów.

Stosunek szefa do podwładnego to jest wilk i jagnię. Szef nadrabia swoje braki zasadnicze głośnym tonem i nieraz uderzeniem pięścią w stół. Jeżeli jest wytworny, bo mamkę miał szlachciankę, to jest zimny, suchy i nadejty — czasami zanadto się nadmie, wtedy pęka, albo połyka jagnięta z kopytami w takiej ilości, że w końcu dostaje niestrawności i wtedy jedzie „dla poratowania nadwątlonego zdrowia” zagranicę, na co mu wystarczy bardziej obfita, niż zasłużona emerytura.

W szarem życiu codziennym, natrafiamy na kły wilcze co krok. Wchodzę np. do sklepu twarz oblewam uśmiechem, mówię „dzień dobry” i nieśmiało proszę o pokazanie „toile de soie”, jasny granat, na pyjamę. „Niema” — słyszę krótkie i ostre rozstrzygnięcie sprawy.

— A może jednak coś można wyszukać, co by mi się podobało.

Subjekt niedbale ściga z półki jasną czerwień i rozrzuca przed mną z ironicznym uśmiechem. Czuję się jak żebrak, który postanowił nie wyjść bez otrzymanego jałmużny. Zniósłszy wiele upokorzeń, wyczołguję się ze sklepu, jednak w granatowym „toile de soie” pod pachą. Idę potem na pocztę, do urzędu. Z okienek „patrz na mnie wilkiem”, wszędzie robią mi łaskę, poniewierają moją ambicję. Gdy człowiek wraca po całodziennym dniu, nasiąkniętym goryczą, po zamknięciu bramy do domu i zabraknie mu wystarczającej ilości drobnych dla dozorczy, to usłyszy na dobrano (jeżeli ma dobry słuch: „A bodajżeś kulasy sobie poprzetrzącał”). Należy stąpać wtedy bardzo delikatnie po schodach, o ile się jest przesadnym.

Wszędzie ten sam wilczy apetyt i to samo wilcze gardło, co to by żarto więcej nawet, niż może. Chodzą sobie stadami takie wilki po świecie. Wilki mają nieraz na twarzy, wilka na smyczy prowadzą, wilkiem patrzą i wilkiem są dla człowieka.

Romana Dalborowa.

W tej rubryce zamieszczamy najciekawsze i najciekawsze artykuły i feljety, które wczoraj ukazały się w prasie polskiej. Nie opatrujemy ich w żadne komentarze. Ale to nie znaczy, abyśmy podzielali poglądy w nich wypowiedziane. Owszem będą się tu znajdowały utwory naszych przyjaciół, będą powtarzane zdania, z którymi się zgadzamy. Ale równie często będziemy zamieszczali artykuły przeciwników i przedrukowywali poglądy skrajnie z naszymi poglądami sporne, jeśli będziemy uważać, że z jakichkolwiek względów dany utwór, artykuł czy feljton zasługuje na powtórzenie lub na zapamiętanie.

## „Kurjer Poznański”

### WYPRAWA „NAPRAWY”

W związku z ostatnim przemówieniem Prezydenta Rzeczypospolitej udała się na Zamek delegacja t. zw. „wiejskich działaczy społecznych”, która najpierw wyraziła radość spowodowaną wysunięciem potrzeb wsi na czoło zagadnień państwowych, a następnie dała wyraz przekonaniu, że rząd będzie stosował się w swej polityce do tego programu.

Kłóż to są ci „działacze społeczni”?

Test to jedna z grup obecnego parlamentu, założona dla celów konkurencyjnych z Kołem Rolników, na którego czele stał do niedawna gen. Żeligowski, a obecnie stoi poseł Sobczyk, jeden z chłopskiej brygady p. Sławka. A że „naprawiacze” wojują zarówno z gen. Żeligowskim, jak i ze sławkowcami, którzy ze swej strony nieustannie atakują — przy pomocy konserwatystów — min. Poniatowskiego, więc wierna temu ministrowi „Naprawa” powołała do życia przed dwoma laty grupę „działaczy wiejskich”. Niemal równocześnie „naprawiacze” śląscy i wielkopolscy utworzyli analogiczną grupę działaczy wiejskich. Dwie te grupy porozumiały się szybko i stworzyły coś w rodzaju lewicowego klubu w Sejmie i Senacie.

Gdy na terenie parlamentu powstał klub „Ozonu”, „działacze” przychli, większość nawet wstąpiła do tego klubu: prezes działaczy wiejskich p. Surzyński został „Gauleiterem” OZN. na okręg poznański.

I nagle „działacze wiejscy” z sen. Małkimi i posem Debickim na czele dokonują — poza „Ozonem” — doniosłego kroku politycznego, występując imieniem wsi wobec głowy państwa i kreśląc linię działalności rządu.

W erze „sanacyjnej” przyzwyczajaliśmy się już do tego, że imieniem różnych grup społecznych lub nawet całego narodu występują osoby, nie mające po temu żadnej legitymacji, a tylko sporo tupetu. Więc nie legitymujemy pp. „naprawiaczy”, ale zajrzyjmy na chwilę za kulisy tej ich nowej akcji.

Wiadomo, że punkt ciężkości życia politycznego Polski znajduje się na wsi. Wiadomo też, że zbliżamy się ku nowym wyborom, prawdopodobnie najpierw samorządowym, w których obóz rządowy będzie musiał się zmierzyć z ludowcami i Stronnictwem Narodowym. Więc podejmuje on wielką wyprawę na wieś w kilku odrębnych kolumnach — zależnie od właściwości terenu. Jedną

z takich kolumn będzie miła niektórym wysoko postawionym czynnikom „Naprawa”.

Metody będą stosowane rozmaite. Chłopi są zupełnie nieufni, a nawet wręcz wrogo usposobieni do tworzenia nowych stronnictw, zwłaszcza popieranym przez starostów i policję. Z drugiej strony dla stworzenia stronnictwa trzeba mieć żywy, śmiały pokarm, przemawiający do uczuć i umysłów mas. Z obu tych powodów „naprawiacze” działają przy pomocy organizacji społecznych i gospodarczych, a w szczególności — spółdzielni.

Gdy jednak zbliża się wałna rozprawa, myślą o utworzeniu jakiegoś sztabu generalnego, którym ma być specjalny Komitet dla Spraw Wsi. Do tego Komitetu mają być zaproszeni także niektórzy ludowcy i „wiciowcy”. Czy przyjmą zaproszenia, to nie nasza sprawa. Słyszymy, że tym i innymi jeszcze sposobami będą robione podkopy pod Stronnictwem Ludowym.

„Naprawa” ma swoją „służbę młodych” w Związku Młodej Wsi, zwany także (od tytułu pisma) „Siewem”. Prócz tego obecnie tworzona jest druga jeszcze organizacja młodzieży wiejskiej, specjalnie dla kresów wschodnich, pod nazwą „Kadra Młodych”, mająca skupiać młodzież „bez względu na narodowość” (?), czyli polską i ruską.

Gdy wodzowie radzą jeszcze nad planami i sposobami akcji, młodzież „w terenie” rozpoczęła już walkę. I tu zachodzi charakterystyczne zjawisko. Młodzi „naprawiacze” — oczywiście na polecenie starych — prawie nie zaczepiają, nawet gdzie niedzie ko kietują ludowców, natomiast całą swą impet kierują przeciw prawicy, do której zaliczają Stronnictwo Narodowe, organizacje katolickie i „ozonową”, „Młodą Polską”, połączone z „zielonymi koszulami” p. Polakiewicza.

Powiedzieliśmy wyżej, że „Naprawa” nie chce występować na zewnątrz jako stronnictwo polityczne. To ogólne stwierdzenie wymaga pewnego sprostowania — o tyle, że dla wywołania rozłamu u ludowców może okazać się potrzebna i ta forma działania. Rozeszła się niedawno wiadomość, że głośny dyrektor uniwersytetu ludowego w Gaci p. Solarz i „wykłąt” przez ludowców dr. Putek tworzą nowe stronnictwo chłopskie. Wiadomość ta, przynajmniej gdy chodzi o p. Putka, ma duże cechy prawdopodobieństwa.

M. K.

## Sztandary narodowe powiewają NAD LERIDĄ

SARAGOSSA. O godz. 19 miasto Lerida zostało całkowicie zajęte.

BURGOS. Pat. Oficjalnie komunikują, że oddziały generała Yague zajęły po zwycięskiej bitwie miasto Leridę. Po zajęciu Góry Zamkowej na prawym brzegu rzeki Segre, powstańcy zajęli dworzec kolejowy, poczem wspierani przez czołgi zajęli całe miasto. Rozproszeni żołnierze wojsk rządowych, którzy stawali jeszcze opór w mieście, zostali wzięci do niewoli.

Na południe od Ebro oddziały gen. Valino zajęły na drodze Gandesa - Tarragona pozycje odległe zaledwie o 25 klm. od morza.

## 36 prowincji w rękach gen. Franco

SALAMANKA. Pat. Komunikat o zdobyciu Leridy, który w niedzielę wieczorem został odczytany w kinach, teatrach, kawiarniach i t.d. wywołał w całej Hiszpanji olbrzymią radość. Po zajęciu Leridy 36 prowincji z ogólnej liczby 50 znajduje się pod władzą generała Franco.

## Centrum elektryfikacyjne Katalonji w rękach wojsk narodowych

BILBAO. Pat. Wojska powstańcze, które po zajęciu Barbastro i Boltana, posunęły się w kierunku wschodnim, zajęły nad brzegiem Esery wiele elektrowni, zasilających swym prądem prawie wszystkie najważniejsze zakłady przemysłowe Pirenejów, drogą wiodącą od miejscowości Balaguer, aż do francuskiej granicy.

## Na pirenejskiej granicy

### „Czerwoni generałowie idą naprzód”

PARYŻ. Pat. Główna fala uchodźców cywilnych i wojskowych z Hiszpanji do Francji narazie przepłynęła. Około 4-ch tysięcy żołnierzy z rozbitych 3 dywizji odesłano z pogranicza spowrotem w kierunku Hiszpanji rządowej. 300 żołnierzy z pośród uchodźców oświadczyło jednak, że woli powrócić na teren Hiszpanji narodowej. Mimo, że główna fala minęła w dalszym ciągu jeszcze poprzez granicę pirenejską napływają oddzielne grupy uchodźców cywilnych i żołnierzy.

Prasa pravicowa Paryża w doniesieniach swych specjalnych korespondentów, wysłanych nad granicę pirenejską, piętnuje zachowanie się gen. Gallo, dowódcy rozbitego korpusu. Ów 35-letni generał przybył ze swoim sztabem w jednej z pierwszych grup uciekinierów na granicę Francji i od zamieszkałego w pobliżu granicy przewodnika zażądał dostarczenia mu samochodu, aby jak najprędzej mógł przybyć do miejscowości Luchon.

Gdy przewodnik nie chciał mu tego samochodu dostarczyć, gen. Gallo powołał się na to, że jest generałem. Na to przewodnik odpowiedział: tembardziej, jeżeli pan jest dowódcą tych wojsk, to powinien pan być w straży tylnej, a nie na czele uciekinierów.

## Głosowanie na morzu

### Pierwsze kartki plebiscytowe wrzucili Niemcy w Meksyku

VERACRUZ. Obywatele niemieccy i austriaccy zamieszkałi w Meksyku na wezwanie niemieckiego posła postanowili już w niedzielę oddać swe głosy w związku z zarządzonym plebiscytem.

Z uwagi na niemożność odbycia głosowania na lądzie uprawieni do głosowania w liczbie 295 udali się do Veracruz gdzie wsiadli na okręt niemiecki „Saar” gdzie odbyło się głosowanie. Złożenie głosów odbyło się dopiero po wypłynięciu okrętu poza obręb meksykańskich wód terytorjalnych, poczem okręt wrócił do brzegu. Z pośród głosujących tylko jedna osoba wypowiedziała się przeciwko przyłączeniu Austrii do Niemiec.

## Powody katastrofy w Bolonji

BOLONJA. Pat. Ilość ofiar katastrofy samochodowej podczas wyścigu Mille Miglia wzrosła do 9 zabitych (w tem troje dzieci) i 20 ciężko rannych. Przyczyną katastrofy było prawdopodobnie ześlizgnięcie się kół samochodu z szyn tramwajowych przecinających ulicę.

## Nafta zamiast benzyny Nowy wynalazek lotniczy

HAGA. Pat. Na lotnisku haskiem, Ypenburg, inżynier czeski Arnold, były lotnik wojenny, dokonał 6-cio godzinnego lotu na samolocie Koolhova PH-FKJ, używając do napędu zamiast benzyny nafty.

Przed startem przywołany notariusz stwierdził protokularnie w obecności świadków, że motor napełniony jest naftą. Narazie wynalazek inż. Arnolda otoczony jest tajemnicą.

## 15 stopni mrozu na Bukowinie

CZERNIOWCE. Pat. Prasa donosi o silnej fali chłódów, jaka nawiedziła Rumunję. W górzyściej części Bukowiny (Vatra Dornei) wypadł obfity śnieg i temperatura spadła do — 15 st. W Balcic spowodu mrozów uległy zniszczeniu przyszłe plony migdałów i brzośkwii. W Kluzu śnieg padał bez przerwy przez dwie doby.

## BUNT ROJSTÓW

JÓZEFA MACKIEWICZA

Do nabycia we wszystkich księgarniach i administracji „Słowa”.

Skład Główny: Księgarnia Św. Wojciecha



Cena 4 zł.

### Wiosenne burze we Francji

MARSYLJA. PAT. Gwałtowna burza, szalejąca ubiegłej nocy w całej prowansalskiej, pociągnęła za sobą trzy ofiary na redzie Marsylii. Statek motorowy, należący do stowarzyszenia harcerzy morskich, wrażał z wycożki, mając na pokładzie czterech harcerzy. Silne fale rzuciły go na skały. Trzech harcerzy zginęło.

### W Czechach

PRAGA. PAT. Nad północnymi i wschodnimi Czechami, jak również nad zachodnią Słowacją przeszły silne burze, które poraziły wiele szkół. W Petínok koło Bratysławy spłonęło 30 gospodarstw, gdyż burza umożliwiła akcję ratunkową. Musiano powołać na pomoc wojsko. W okolicach miasta Chlumec spłonęło 8 zagrod włościańskich, w Ohranicach koło Strakonic zabudowania dworskie i trzy gospodarstwa włościańskie.

### Na Śląsku

KATOWICE. PAT. Wczoraj szalała nad całym Śląskiem i Zagłębiem Dąbrowskim gwałtowna wichura, która wyrządziła dość poważne szkody w lasach, ogrodach i gospodarstwach. W lasach pow. Rybnickiego połamańych zostało kilkadziesiąt drzew w kilku miejscowościach pozrywane zostały przewody elektryczne i telefoniczne.

### O wyszukanie możliwości handlowych PRZEZ KUPIECTWO

Tegoroczne Targi Poznańskie, których otwarcie nastąpi w dniu 1 maja, będą przedstawiały prawdziwą rewolucję zmodernizowanych artykułów. Ami jedne z dotychczasowych Targów nie posiadały tak dużej ekspozycji nowości przemysłowych, jak Targi tegoroczne. Jest to zrozumiałe, jeżeli zważy się, że odbywają się one w pierwszym roku, w którym wyraźnie zwyżkowała koniunktura, powodując ożywienie w przemyśle. Dlatego też Targi Poznańskie w roku bieżącym należy uważać za poważną okazję dla najszerszych sfer kupiectwa dla zapoznania się z dorobkiem przemysłu w roku ostatnim. Z tego punktu widzenia Targi przedstawiają dużo możliwości dla handlu. Wydaje się, że byłoby na miejscu zorganizowanie przez związki kupieckie zbiorowych wycieczek do Poznania w czasie trwania Targów, tem więcej, że Ministerstwo Komunikacji przyznało Targom daleko idące ulgi na przejazdy kolejowe, inicyjatywa zbiorowych wycieczek kupiectwa na Targi Poznańskie powstała w oparciu o praktykę stowarzyszeń kupieckich w Niemczech, które corocznie organizują wielkie zloty kupiectwa w całej Rzeszy z okazji Targów Lipskich. W okresie Targów Poznańskich, wmiem odbył się w Poznaniu zlot kupiectwa polskiego z całego kraju. Oddajemy tu pod rozwagę organizację kupiecką, a przedewszystkiem Radzie Naczelnej Kpictwa Polskiego w Warszawie.

## Dookoła uczczenia pamięci FERDY ANDA RUSZCZYCA

Dowiadujemy się, że sprawa wydania książki monograficznej o Ruszczycu posunęła się znacznie naprzód. W lutym Komitet Uczczenia Pamięci Ferdynanda Ruszczyca ogłosił prenumeratę na tę książkę i rozpoczął szeroką akcję propagandową w prasie i wśród społeczeństwa. Przedplata dała wyniki bardzo pomyślne, a dalsze zamówienia napływają. Prócz tego odbywają się zbiorowe zapisy na przedplata na Uniwersytecie Stefana Batorego, które dały już około stu zgłoszeń, w Magistracie wileńskim i w wielu in. instytucjach i liczba prenumeratów codziennie rośnie. Ludzie dobrej woli nie tylko przynoszą swoje pieniądze, ale chętnie zajmują się pozyskiwaniem nowych przedplacicieli. Jest rzeczą wzruszającą przeglądnienie tych list, zawierających nieraz cały skład osobowy danego zrzeczenia, a prym w tym względzie trzyma Zrzeszenie Pracowników Państwowego Banku Rolnego w Wilnie, które nie dało się ubiec żadnemu innemu bankowi. Podpisują się ratami nawet osoby, otrzymujące bardzo skromne pobory, dla których wydatek na książkę nie jest łatwy. Zapowiedziane przez Komitet wydawnictwo o Ruszczycu budzi powszechny odzew, życzliwy i żywy, który daje miarę tego, czem był Ruszczyca dla Wilna. Pan Marszałek Senatu Aleksander Prystor nadesłał na ręce Komitetu większą sumę tytułem do tacji na wydawnictwo, spiesząc pierwszy z przykładem, godnym naśladowania.

Sekcja wydawni i wykonawca Komitetu w osobach prof. Morełowski i Limanowski, dyr. Szwykowski i pp. Hoppena i Bułha ka opracowała plan wydawnictwa z gromadziła materiał tekstowy i ilustracyjny i zamierza w najbliższym czasie przystąpić do drukowania książki, zachęca do pomocy zainteresowania i poparcia, jakie zewsząd otrzymuje. Księga o

Ruszczycu zapowiada się jako wspaniały, bogato ilustrowany tom albumowy z zawartością niewątpliwie przewyższającą początkowe zamierzenia Komitetu, dostosowane do niskiej ceny prenumeracyjnej. Ze względu na bardzo znaczne koszty tak wytwornego dzieła, nakład jego będzie uzależniony od ilości zapotrzebowania i ograniczony do liczby zamówień efektywnych. Szadząc z dotychczasowego przebiegu zapisów jest przeto możliwe, że książka wcale nie ukazuje się w handlu księgarskim, jeśli cały jej nakład zostanie zamówiony przez prenumeratów.

Jednocześnie mamy do zanotowania inny, również pocieszający objaw pietyzmu dla pamięci Ruszczyca i dla jego twórczości malarskiej. Magistrat m. Wilna już założył podwaliny przyszłego Muzeum Ruszczyckiego przez nabycie dwóch jego kapitałnych pionów. Przed miesiącem został kupiony w Warszawie obraz p.t. „Wiatr“ — a ostatnio przybyło do Wilna inne znakomite dzieło Ruszczyca p.t. „Wychoźdy“, kupione w Krakowie. Niezależnie od tego Magistrat prowadzi pertraktacje co do nabycia paru innych obrazów i większej ilości jego szkiców pejzażowych. Pozwala to spodziewać się, że do końca roku bieżącego zbiór Ruszczycki utworzy sporą pozycję jakościową i ilościową dzięki szlachetnej ambicji Magistratu z panem Prezydentem Maleszewskim na czele, a także wskutek gorliwych zabiegów o powiększenie zbioru archiwariusza miejskiego p. d-ra Adamusa.

Miło jest stwierdzić, że Wilno w każdej okoliczności daje dowody, że ocenia należycie ogromne zasługi Ruszczyca dla kultury artystycznej Wilna i że imię jego otacza czcią i przechowuje we wdzięcznej pamięci.

## Wszyscy b. ochotnicy SAMOBRONY LITWY I BIAŁORUSI

powinni się zarejestrować w SEKCJI WOJSKOWEJ Komitetu Obchodu 20-lecia Samoobrony L. i B. w celu uzyskania prawa na otrzymanie Odznaki Samoobrony oraz w celu ułatwienia Komisji zebrania materiału historycznego, dotyczącego walk o wyzwolenie ziem b. Wielkiego Księstwa Litewskiego.

Sekretariat Sekcji Wojskowej czynny jest w poniedziałki, środy i piątki od godz. 17 do 19-ej. Adres: Wilno, Portowa 19, m. 6. Tel. 34.

Rejestrację powoiaków — członków Samoobrony prowadzi SEKCJA POW. czynna we wtorki i piątki od g. 18 do 20-ej w gmachu Bibl. im. Wróblewskich (Zygmuntowska, 2), tel. 13-76.

# Woda z Wilji na usługach wodociągu

### WOBEC KRZYSZU

W chwili obecnej pobieramy wodę dla całego miasta ze studzien głębinowych, położonych na terenie ogrodu po Bernardyńskiego.

Przy dotychczasowym zużyciu wody wydajność tych studzien była całkowicie wystarczającą na pokrycie zapotrzebowania mieszkańców miasta. W ostatnich jednak latach, po rozbudowaniu sieci wodociągowej (przyłączenie Zwierzynicy, ul. Kałwaryjskiej) zapotrzebowanie na wodę zaczęło wraźnie stawać i już w chwili obecnej spada pod wodę o małe jest większa od zapotrzebowania.

### ROZNE MOŻLIWOŚCI WYJŚCIA Z SYTUACJI

— Co zamierzają przedsięwziąć w tym mieście, by w miarę nie odczuć braku wody? — z takim pytaniem zwróciliśmy się do p. inż. Szachły, p. o. dyrektora Wydziału Wodociągów.

— W trosce o to, by miasta nie pozostało bez wody miejskiej Wydział Wodociągów od kilku lat przygotowuje się do radykalnej zmiany w zaopatrzeniu się w wodę, do stworzenia nowych źródeł, zastępujących miasto w dostateczną ilość wody — powiada nasz rozmówca.

Przed nami były różne możliwości. Mogłbyśmy w dalszym ciągu poszukiwać wody głębinowej, tak jak ją obecnie czerpiemy na terenach ogrodu po Bernardyńskiego. W tym celu moglibyśmy wykorzystywać nisko położone tereny wielkiego miasta Wilna, naprz. w zakolu Wilji między Snipską a Soltańską oraz na innych przylegających do Wilji terenach, gdyż w okolicach rzeki nurty wodę głębinowych posiadają większą wydajność, niż w punktach od rzeki odległych.

### KONSUMPCJA WODY RZECZNEJ

— Wobec tego — kontynuuje p. Szachły — najracjonalniejsze wyjście z sytuacji byłoby przejście na konsumpcję wody rzecznej, na ujęcie wód wileńskich.

Ujęcie wody rzecznej posiada te wspaniałe zalety, że daje ilości wody nieograniczone i wyklucza wszelkie niespodzianki w okresie posuchy, jak to bywa z wodami głębinowymi. Wilja tych niespodzianek nam nie zrobi.

— Czy woda wileńska jest do przyjęcia pod względem zdrowotności?

— Woda z Wilji powyżej Wilna posiada minimalne zanieczyszczenie bakteriologiczne. Ponadto woda ta, przed trafieniem do wodociągu miejskiego, będzie przechodziła przez bardzo dokładne urządzenia filtrów nowoczesnych.

### IŁOŚĆ POWETUJE JAKOŚĆ

— Czy pod względem smaku woda z Wilji dorówna obecnej wodzie, dobowanej ze studzien głębinowych w ogrodzie po Bernardyńskim?

— Projekt zaopatrzenia miasta w

wodę rzeczna poza swymi zaletami posiada, muszę jednak przyznać, jedną wadę, że wody Wilji należy oczyszczać, gdyż wody głębinowe tego nie wymagają. Należy przytem zaznaczyć, że woda wileńska pod względem smaku należy do najlepszych w Polsce.

### WYDAJNOŚĆ OBECNEJ STACJI POMP

— Jaka jest wydajność obecnej stacji pomp?

— W chwili obecnej główna stacja pomp w ogrodzie po Bernardyńskim posiada łączną wydajność około 8.000 mtr. sześć. wody na dobę. Przyszła stacja na Wilji w pierwszej fazie rozbudowy projektowana byłaby w rozmiarach wydajności około 20.000 mtr. sześć. na dobę i z łatwością mogłaby być podniesiona do wydajności powyżej 50.000 mtr.

Doprowadzenie wody do miasta odbywałoby się przy pomocy rur żelaznych o dużej średnicy i mogłoby z łatwością zasilać sieć, już istniejącą obecnie.

Nowa koncepcja stworzyłaby potrzebę wybudowania kilku dodatkowych punktów, w którychby się odbywało wzmocnienie ciśnienia.

### POTRZEBNA JEST GOTOWKA

Sprawa powyższa znajduje się w stadium projektowania. W ciągu najbliższych miesięcy istniejące szkice zostaną przy udziale znanych ekspertów polskich opracowane szczegółowo.

Projekt tematyce jest jednym z najtrudniejszych w całej Polsce dlatego m. in. iż musi przewidywać trzy struktury ciśnieniowe: — dolne miasto, okolice W. Potulanki, aż do torów kolejowych i Lipówkę z jej okolicami.

# W terenie i na torach Osiem finałów pięściarskich w Białymstoku

(OD WŁASNEGO KORES PONDENTA „SŁOWA”)

Przy olbrzymim zainteresowaniu tłumów publiczności, szczerze zapelniających salę teatru i bardzo żywo reagujących, rozpoczęto finały. Już są w ringu Lendzin i Rundsztajn, walka.

Lendzin lewym prostym utrzymuje przeciwnika na dystansie, a Rundsztajn walczy z pochylonej zwartej postawy i stara się „wejść” w Lendzina.

W ataku jest warszawianin, Lendzin przy odskoku dotyka się i na moment jest na deskach.

Runda naogół wyrównana. Początek należał do punktujującego Lendzina, w końcu lepszy Rundsztajn.

W drugim starciu już zarysowuje się przewaga warszawianina. Trafia doskoki lewym prostym i coraz częściej umieszcza na szczecie prawy swing. Lendzin nie trzyma lewej gardy i nie widać w nim tej bojowości, jaką pokazał wczoraj w walce z K. m. W. Prawa Londzina zupełnie nie pracuje, znowu jest na moment na deskach. Co charakterystyczne, że 80 procent mniejszościowa widownia dopinguje Lendzina. Runda dla Rundsztajna. Gong rozpoczynający trzecią rundę jest od razu pokazem ostrego zrywu Rundsztajna, bombardującego Lendzina w zwiarciu. Lendzin oswabdzia się od przeciwnika i idzie sam do ataku, ale tylko lewą. Coś z tą niewypuszczaną prawą jest nie w porządku. Prawy swing na wciąż odświeżoną szczękę i Lendzin na chwilę przykłada, widząc, że jest wyczerpany.

Gong kończy tę dla nas wiele obiecującą walkę. Werdykt — wygrał Rundsztajn. W walce kocięcej Górecki — Białystok potwierdził swój nieślaby sukces nad Nowickim, który dzisiaj walczył bardzo ambitnie i spokojnie.

Górecki od początku rundy jest w ataku i w pierwszych sekundach trafia Nowickiego szybkim zamachowym. Za moment ten sam cios znowu lądnie na szczecie Nowickiego, który się skupia i za chwilę ładny hak czysto trafia Góreckiego. Dochodzi do gwałtownej wymiany ciosów, białostoczanin walczy nieczysto i dostaje napomnienie. Finał starcia dla Nowickiego. Runda wyrównana, a nawet z lekką przewagą dla wilanina.

W drugiej rundzie wciąż zapalczy wie atakuje Górecki. Nowicki, tak samo jak i Lendzin ma odświeżoną prawą szczękę, na której Górecki sporadycznie umieszcza czyste ciosy dla odmiany nasz jest lepszy przy drugim zwiarcu. Starcie dla Góreckiego.

W ostatnim spotkaniu, Nowicki ogranicza się do defensywy, ale wciąż spóźnia się z kontrami. Górecki coraz wyraźniej przeważa i w pewnym momencie trzymając się za liny jest wliczany do trzech.

Finiszuje Górecki, który wygrywa rundę i walkę.

W walce piórkowej spotkali się: Czortek i Piotrowicz — Białystok.

Czortek z kamiennym spokojem na twarzy, starannie naciera pantofle o kalafonie, parę ruchów rozluźniających w rogu, przeżegnał się z uderzeniem gongu i wyszedł na środek.

Piotrowicz runął na Czortka jak lawina. Czortek ucieka i na moment widzimy lekki uśmiech i znów maska spokoju i opanowania.

Pierwsza runda była pokazem ze strony Piotrowicza chęci nieprzerwanego trafiania przeciwnika, — ze strony Czortka, jak trzeba trafić...

Od połowy drugiej rundy do końca walki, był trening do jednej bramki. Bramkarzem naturalnie był Piotrowicz. Dostaje napomnienie za trzymanie w trzeciej rundzie przykleku. Jest zupełnie rozbity, ale się nie poddaje. Wysoko wygrywa Czortek. No i atrakcja wieczoru. Waga lekka Woźniakiewicz-Kowalski. Ogólnie wiadomo jest, że Woźniakiewicz bez jednolitego tempa na trzy rundy, którego najlepsi pięściarze nawet Europy nie zaważą, mogą przetrzymać, traci połowę swej wartości, a w niedzielę tempa Woźniakiewicz nie miał.

Kowalski jedną ze swych kontrachwiał Woźniakiewiczem, który w dodatku walczy z niską gardą, udostępniając ładowanie czystych ciosów, z których słynie wspaniały technik i taktyk Kowalski.

W końcowym spotkaniu po trzech wspaniałych prawych prostych, wynik walki już zdecydowany. Woźniakiewicz parokrotnie wpada na liny, płacze się w akcji, obrywa jeszcze — rundę przegrywa wyraźnie i wysoko. Zdecydowane zwycięstwo Kowalskiego.

W półśredniej pupil Białegostoku Kuśniercz przegrał z Janczakiem — Warszawa.

Janczak ma rasową, ładną sylwetkę pięściarza, ładnie chodzi na nogach w dużym rozkroku. Walka była zażarta. Warszawianin przeważnie operuje doskonałymi lewymi i prostymi, które od razu poprawia prawym sierpem, albo prostym. Kuśniercz wykazał dużą ambicję i wytrzymalność na ciosy, walczy perdyjocznymi serjami, nieco chaotycznie.

Pod koniec drugiej rundy są dosłownie — obaj mokrzy. W trzeciej rundzie otrzymuje Janczak napomnienie za popchnięcie przeciwnika i widząc uciekające zwycięstwo przechodzi do generalnego, skutecznego ataku. Ogłoszone zwycięstwo Warszawy, publiczność przyjmuje długotrwałymi protestami.

W walce średniej spotkali się Ożarek Warszawa — Unton Wilno.

Ogólne było nastawienie całej ekipy w zawskiej, że Untona trzeba będzie znieść z ringu już w pierwszej rundzie. Ożarek, typ ciężkoatlety. Niski, krępy ma krótkie, bardzo mocne ręce.

Od pierwszego gongu Warszawianin przejmując inicjatywę. Chce dostać się na półdystans i kropnąć.

Unton odskokami i prostymi utrzymuje walkę na dystans. W paru zwarcach przewaga Ożarka. W następnej rundzie ten sam przebieg walki. Ożarek balansuje korpusem, chce zmylić Untona. Wilanin uważa i

wciąż nie dopuszcza do ciosu z półdystansu, a nawet parokrotnie po zahamowaniu Ożarka lewym prostym, ładuje parę prawych.

W przerwie po drugiej rundzie w obozie Warszawy konsternacja — Unton dotychczas nie znokoutowany.

W trzeciej rundzie niewiadomo, wilnianin rusza do ataku. Był to duży, taktyczny błąd z jego strony. Pierwsza kontra Ożarka i Unton jest na deskach. Ożarek wykorzystuje sytuację, przechodzi do gwałtownego ataku, trafia lewym sierpem, pozwala znowu Untona. Unton wstaje, cofa się odkryty Ożarek doskakuje trafia prawym sierpem na „punkt” — koniec. K.o. w trzeciej rundzie.

W bezbarwnej i nieładnej walce w wadze półciężkiej: Żuka wygrał z Freibaumem, który został zdyskwalifikowany w II rundzie za ciągle trzy manie.

Waga półciężka Doroba — Blum. Pierwsza runda bez wyrazu.

Blum cyka lewym prostym i nie zdradza żadnej ochoty do ataku. Doroba szuka sposobu na wyższego i cięższego przeciwnika.

W drugim starciu Blum zmienia taktykę. Opuszcza lewą rękę i prowokuje Dorobę do ataku. Doroba przyjmuje wezwanie i raz poraz rusza na Bluma, który jednak nie zawsze zdąży skontrować dużo szybszego przeciwnika. I tak trwa do końca. Obrany sposób walki mógł dać zwycięstwo Blumowi, tylko w wypadku znokoutowania Doroby. Trzeba stwierdzić, że parę z trafionych kontr mocno się dały we znaki warszawianinowi. Nieznacznie wygrał Doroba.

Na usprawiedliwienie nieznacznej przegranej z reprezentantem Polski trzeba podać, że już w wagonie Blum miał temperaturę 37,4 która się utrzymała do momentu walki.

## Wiosenne zawody konne pod protektorem Marszałka Śmigłego Rydza w Tarnopolu

Podolski Klub Jeździecki urządza w bieżącym roku wielkie zawody wiosenne o charakterze ogólnopolskim. Zawody te odbędą się w Tarnopolu w dniach 13, 14, i 15 maja br.

Zaszczycił je Pan Marszałek Edward Śmigły Rydz objęciem nad nimi swego wysokiego protektoratu.

Piękny własny tor, położony malowniczo nad Seretem i tradycyjnie ciepła słoneczna pogoda na Podolu w tym miesiącu, obiecuje dużo uciech sportowych uczestnikom i widzom tych najszlachetniejszych imprez sportowych. Propozycje do zawodów przewidują szereg urozmaiconych konkurencji, pomiędzy, które wprowadzono w bieżącym roku konkurs zespołowy imienia Marszałka Edwarda Śmigłego Rydza o puhar przechodni. Plan tej konkurencji, która nie wątpliwie stanie się znaną pomiędzy naszymi sportsmenami, jako „Puhar Podola”, jest wzorowany na konkursie o puhary narodów.

W dalszym ciągu pozostał w programie tradycyjny dla Klubu Podolskiego półszampionat konia wierzchowego, oraz wprowadzono poraz pierwszy do programu zawodów bieg na przetrzeń 5 km.. Pozostaje pozatem konkurs myśliwski (szybkością) konkurs ciężki, konkurs dla pań i jeźdźców cywilnych, oraz inne wypełniające 3-dniowy program.

Wszystkie konkursy są bogato wyposażone w wysokie nagrody pieniężne i honorowe.

Podolski Klub Jeździecki, który kładzie wiele wysiłku w przywrócenie dawnej świetności hodowli i jeździectwu na Podolu i tym razem nie szczędzi trudu, by wiosenne zawody konne w Tarnopolu wypadły jak najpiękniej. Ruchliwy jego zarząd pod przewodem generała Gustawa Paszkiewicza zapewnił wiele atrakcyjnych tak dla uczestników w postaci ciekawych przebiegów, jak i dla widzów, którzy ujrzą najlepszych jeźdźców i konie.

## Porażka ligowe drużyny Wisły w Sosnowcu

KATOWICE Pat. W niedzielę odbył się w Sosnowcu mecz piłkarski pomiędzy ligową drużyną Wisły z Krakowa a miejscową Unją. Zwycięstwo odniosła miejscowa Unja. Zwycięstwo odniosła miejscowa Unja. Zwycięstwo odniosła miejscowa Unja.

## Pogoń za czołgiem

W niedzielę odbyła się impreza motocyklowa w Warszawie p.n. „Pogoń za czołgiem”, organizowana przez S.M. Legę. Czołg — który prowadzony był przez por. Jarońskiego. W poszczególnych kategoriach pierwsze miejsca zajęli: na motocyklach solowych — 1) por. Filipowski na Sokole 600; 2) Wałgór-

## Prag zwycięża Białogród 5:3

PRAGA W międzymiastowym meczu piłkarskim rozegranym w Pradze Białogród w stosunku 5:3.



# Uwaga P. P. Kupców Chrześcijan!!!

**NAJTAJNIEJ I NAJLEPSZEJ JAKOŚCI WSZELKIEGO RODZAJU TOWARY KOLONIALNE MOŻNA NABYC**  
W HURTOWNI KOLONIALNEJ J. RADKIEWICZ I S-ka TELEFON 25-04 WILNO, JAGIELLOŃSKA 8.

### KRONIKA WILEŃSKA

**WTOREK**  
Dzień 5  
Wschód słońca g. 4.45  
Zachód słońca g. 5.59

#### SPOSTRZEŻENIA ZAKŁADU METEOROLOGICZNEGO U.S.B. W WILNIE

Z dnia 4 kwietnia 1938 roku  
Ciśnienie średnie: 747.  
Temperatura średnia: 0  
Temperatura najwyższa: + 3.  
Temperatura najniższa: - 1.  
Opad: 0,5.  
Wiatr: zachodni.  
Tendencja: silniejszy wzrost.

#### PROGNOZA POGODY według specjalnych danych Państwowego Instytutu Meteorologicznego w Warszawie.

do wczoraj dnia 5 marca 1938 roku  
Pogoda o zachmurzeniu zmiennej z przelotnymi opadami. Przejrzystość powietrza bardzo dobra, tylko podczas opadu osłabiona.  
Chłodno. Nocą przymroźni. Dość silne wiatry zachodnie.

#### DYZYURY APTEK

Dziś w nocy dyżurują apteki: Lun-  
dziła (Mickiewicza 33), Mańkowi-  
czy Piłsudskiego 30; Chróścickiego (Ostro-  
bramska 25); Filemonowicza (Wielka  
29).

#### Hotel Europejski w Wilnie

pierwszorzędny, ceny przystępne.  
Telefony w pokojach. Winda osobowa

#### Hotel „St. Georges” w Wilnie.

Pokoje wygodne, ceny tanie.  
Telefony w pokojach.

#### AKADEMICKA

— Koło Matematyczno - Fizyczne i  
Astronomiczne Stud. U. S. B. (Zamkowa  
11), ułatwia uzyskanie fachowych  
korepetytorów. Specjalność: matematyka  
i fizyka. Dyżury we środy i piątki  
13 - 14.

#### ZEBRANIA I ODCZYTY

— Z Cechu Krawców Chrześcijan.  
W dniu 31 marca b. r. w lokalu Cechu  
— ul. Baksza 1 w obecności Prezesa  
Izby Rzemieślniczej p. Wł. Szumański-  
ego, Dyrektora Izby Rzem. p. A. Niemca,  
przedstawiciela Urzędu Przemysłowego  
Zarządu m. Wilna p. J. Paczyńskiego  
odbyło się doroczne Walne Zebranie  
Cechu Krawców Chrz. w Wilnie. — Po  
wysłuchaniu sprawozdania uchwalono  
absolutorium Zarządowi. Skład Zarządu  
Cechu na 1938 r. ustalono: Starszy —  
A. Krolikowski, Podstarszy — R. Sa-  
dowski, Członkowie Zarządu: — W.  
Dowgiało, A. Gleg, St. Kidanowicz, J.  
Rynkiewicz, J. Naruszewicz i A. Wisz-  
niewski.

#### NAUKA

— Instytut Germanistyki, Zamkowa  
10, p. 1.: Nauka języka niemieckiego.  
Codziennie godz. 6 — 8. Zł. miesięcznie.  
Co drugi dzień godz. 4. zł. miesięcznie.

#### ROZNE

**PILNE ZADANIE.** Mówi się u nas  
wiele o inicjatywie prywatnej, o jej  
fluminacji przez warunki życia lub o  
konieczności jej wzmocnienia, obnosi się  
po kawiarniach najbardziej fantastyczne  
pomysły. Projekt kosmowych In-  
teresów, inających przynosić bajecznie  
zyski, rodzą się jak grzyby po deszczu.  
Ale gdy życie samo wskazuje la-  
żańską piłą sprawę, stwarza realną moż-  
liwość wykorzystania pewnej koniun-  
ktury i osiągnięcia poważnych nawet  
zysków, „inicjatywa prywatna” nie-  
mieje wtedy nagłe, t. zw. kapital w wy-  
kazanie w całej pełni swa przysłówiowa  
tchórliwość i pilne zadanie przez lata  
niezaczeka na wykonanie.

W ostatnich czasach dokonano od-  
krycia. iż karp, ta najtańsza i najpopu-  
larniejsza ryba polska daje się doskonale  
wędzić, a uwędzony jakością swą i  
wytwornym smakiem nie ustępuje si-  
gowi ani nawet kosztownemu łososo-  
wi, jest jednak bez porównania tańszy  
od nich.

Zdawać by się mogło, że po takim  
odkryciu wędzenie karpia powstawać  
zaczyna jedna po drugiej coraz więcej  
z taką szybkością, jak kawiarnie w śro-  
dnieściu Warszawy. Tymczasem, o ile  
nam wiadomo nie założono ani jednej  
i amatorzy wędzonego karpia zmuszeni  
są sami odsyłać ryby do znajomych  
wędliniarzy, którzy, acz niechętnie, wy-  
jątkowo dla stłach klientów podejmują  
się tego zadania.

Istotnie pomysł założenia wędzarni  
karpia jest dość prozaiczny, nie daje  
pola do fantastycznych rojeń w bajecz-  
nych zyskach, a „inicjatywa prywatna”  
lubuje się wciąż jeszcze w gigantycz-  
nych pomysłach i astronomicznych su-  
mach zysków.

— Wysła z druku w II wydaniu  
uzupełnionym książka p.t. Jak należy  
się odżywiać i zachować w chorobach  
serca D-ra M. Głuszowicza z przedmową  
dra Anastazego Landaua z dodatkiem  
161 przepisów racjonalnego przygo-  
towania pokarmów. Cena zł. 2.  
Tęż autor: Tak żyć i odżywiać  
się potrzeba, aby zachować zdrowie.  
Cena zł. 1,50. Skład Główny w Księgar-  
ni Kazimierza Rutkowskiego w Wilnie i do-  
nabycia we wszystkich innych księgarniach.

— Zarząd Związku Pracy Obywatel-  
skiej Kobiet podaje do wiadomości, że  
dorożnym zrywaniem w niedzielę Pał-  
mową dnia 10 kwietnia r.b. w cukierni  
Zielonego Sztralla (Mickiewicza Nr. 22)  
o godz. 12-iej w poł. zorganizowane zo-  
stałe Powitanie Wiosny. W programie  
loteria z kwitujących doniczkowych ro-  
ślin, jako inauguracja propagandy zdo-  
biństwa kwiatowego w oknach i balko-  
nach m. Wilna.

#### TEATR I MUZYKA

— TEATR MUZYCZNY „LUTNIA”  
Dziś „Król Włóczgów”. „Król Włócz-  
gów” wypełni repertuar dni najbliż-  
szych.  
Lady Chic, Premierą najbliższą Te-  
atru „Lutnia” będzie popularna operetka  
„Lady Chic”.  
— TEATR MIEJSKI NA POHU-  
LANCE. Pożegnalny występ Mieczysława  
Wa Węgrzyna w komedji „Wielka mi-  
łość”. Dziś, we wtorek dn. 5 kwietnia  
o godz. 8,15 wiecz. ostatnie przedsta-  
wienie komedji Fr. Molnara pt. „Wielka  
Miłość”.  
— Premiera! Jutro, w środe dnia 6  
kwietnia o godz. 8,15 wiecz. premiera  
komedji w 3-ach aktach Tadeusza Rittne-  
ra pt. „Wilki w nocy” z występem: C.  
Niedzwiedzkiej i St. Daczynskiego.  
Dnia 10 kwietnia (niezdziała o godz.  
8,15 wiecz.) odbędzie się jedyny recital  
skrzypcowy GINETTE NEVEU — laure-  
atki Międzynarodowego Konkursu  
Skrzypcowego im. H. Wieniawskiego w  
Warszawie.

#### CO GRAJĄ W KINACH?

HELIOS: — „Droga w nieznane”.  
PAN: — „Fortancerkki”.  
CASINO: — „Pan Waleśka”.  
MARS: — „Tajny agent” — „Kombatan-  
ci”.  
LUX: — „Suzy”.  
ŚWIATOWID: — „Czar Cyganerji”.  
OGNISKO: — „Książtko”.  
JUTRZENKA: — „Dziękuję ci”.

#### WARSZAWA

WTOREK, dnia 5 kwietnia 1938 roku

6,15 Pieśń. 6,20 Gimnastyka. 6,40  
Muz. (plyty). 7,00 Dz. poranny. 7,15 Ply-  
ty. 8,00 Audycja dla szkół. 8,10 —  
11,15 Przerwa. 11,15 Audycja dla szkół.  
11,40 Plyty. 11,57 Syg. czasu i hejnał.  
12,03 Aud. południowa. 13,00 — 15,30  
Przerwa. 15,30 Wiadom. gosp. 15,45 —  
Zagadki muzyczne — aud. 16,05 Prze-  
gląd aktualności fanasowo - gospodar.  
16,15 Ork. mandolinistów. 16,50 Poga-  
danka aktual. 17,00 Najstarszy las w  
Polsce. — pogadanki. 17,15 Koncert ka-  
meralny. 17,50 Kaolin i glina — pogad-  
18,00 Wiadom. sport. 18,10 Skrzynka  
techniczna. 18,25 Audycja dla wsi. 19,00  
„Niesmiertelne książki. (13 wiecz.). Ro-  
binson Crusoe”. 19,30 Recital śpiewa-  
cy. 19,50 Pogad. aktualna. 20,00 Con-  
fetti muzyczne — koncert. 20,45 Dz. wie-  
czorny. 20,55 Pogadanka aktualna. —  
21,00 Sywetki kompozytorów polskich  
(33 aud.) 22,00 Melodje taneczne. 22,50  
Ostat. wiadom. dziennika wiecz., prze-  
gląd prasy i komunikat meteor. 23,00  
Muzyka.

#### WARSZAWA

SRODA, 6 kwietnia 1938 roku

6,15 Pieśń. 6,20 Gimnastyka. 6,40  
Muz. (plyty). 7,00 Dz. poranny. 7,15 Ply-  
ty. 8,00 Audycja dla szkół. 8,10 —  
11,15 Przerwa. 11,15 Audycja dla szkół.  
11,40 Muz. z płyt. 11,57 Sygnał czasu i  
hejnał. 12,03 Audycja południowa. —  
13,00 — 15,30 Przerwa. 15,30 Wiadom.  
gospodarcze. 15,45 Chwilka pytań —  
pogadanka. 16,00 — Uczmy się mówić  
audyc. 16,15 Muz. rozrywkowa. 16,50  
Pogadanka aktualna. 17,00 Wojna przy-  
szłości. — odczyt. 17,15 Recital skrzyp-  
cowy. 17,50 „Sila charakteru jako pod-  
stawa zwycięstwa” — pogadanka. 18,00  
Wiadom. sportowe. 18,10 Audycja dla  
wsi. 19,00 Dr. Aleksander Majkowski —  
szkie literacki. 19,15 Pieśni obec. 19,35  
„Sztuka robotnicza” — odczyt dialog.  
19,50 Pogad. aktual. 20,00 Salomon e i  
wokale zespoły kobiece (plyty). 20,45  
Dz. wiecz. 20,55 Pogadanka aktualna.  
21,00 Koncert chopinowski. 21,45 Nie-  
przemijający urok poezji — kwadrans  
poetycki. 22,00 Ułubione utwory E. Grie-  
ga. wyk. ork. Rozgl. Wileńskiej. 22,50  
Ostatnie wiadomości dziennika wiecz.  
przebieg prasy i komunikat meteor. —  
23,00 Muz. z płyt.

#### WTÓREK, dnia 5 kwietnia 1938 r.

Patrz program warszawski. — 11,40  
Muzyka rumuńska. Patrz program war-  
szawski. 13,00 Wiadomości z miasta i  
provincji. 13,05 „Czas pomyśleć o let-  
niskach” — pogadanka Józefa Lewo-  
na. 13,15 Niedzisiejsze operetki. 14,00  
Nowości muzyki lekkiej. 14,25 „Ave  
Patria” — nowela Władysława Rey-  
monta. 14,35 Muzyka popularna. 14,40  
Komunikat Zw. K. K. O. Patrz program  
warszawski. 16,15 Orkiestra mandolinis-  
tów pod dyr. D. Dobkiewicza. Patrz  
program warszawski. 18,10 Chwilka li-  
teńska w języku polskim. 18,20 Me-  
lodje z nad Bałtyku. 18,30 Na Wydziale  
Prawnym USB. — audycja w opraco-  
waniu Eugenjusza Gulczyńskiego. —  
18,50 Program na środe. 18,55 Wileń-  
skie wiadomości sportowe. Patrz pro-  
gram warszawski. 23,00 Muzyka na do-  
branoc. 23,30 Zakończenie programu.

#### WTÓREK, dnia 5 kwietnia 1938 roku

#### PROGRAMY RADJOWE WILNO

Patrz program warszawski. — 11,40  
Muzyka rumuńska. Patrz program war-  
szawski. 13,00 Wiadomości z miasta i  
provincji. 13,05 „Czas pomyśleć o let-  
niskach” — pogadanka Józefa Lewo-  
na. 13,15 Niedzisiejsze operetki. 14,00  
Nowości muzyki lekkiej. 14,25 „Ave  
Patria” — nowela Władysława Rey-  
monta. 14,35 Muzyka popularna. 14,40  
Komunikat Zw. K. K. O. Patrz program  
warszawski. 16,15 Orkiestra mandolinis-  
tów pod dyr. D. Dobkiewicza. Patrz  
program warszawski. 18,10 Chwilka li-  
teńska w języku polskim. 18,20 Me-  
lodje z nad Bałtyku. 18,30 Na Wydziale  
Prawnym USB. — audycja w opraco-  
waniu Eugenjusza Gulczyńskiego. —  
18,50 Program na środe. 18,55 Wileń-  
skie wiadomości sportowe. Patrz pro-  
gram warszawski. 23,00 Muzyka na do-  
branoc. 23,30 Zakończenie programu.

#### WTÓREK, dnia 5 kwietnia 1938 r.

Patrz program warszawski. — 11,40  
Muzyka rumuńska. Patrz program war-  
szawski. 13,00 Wiadomości z miasta i  
provincji. 13,05 „Czas pomyśleć o let-  
niskach” — pogadanka Józefa Lewo-  
na. 13,15 Niedzisiejsze operetki. 14,00  
Nowości muzyki lekkiej. 14,25 „Ave  
Patria” — nowela Władysława Rey-  
monta. 14,35 Muzyka popularna. 14,40  
Komunikat Zw. K. K. O. Patrz program  
warszawski. 16,15 Orkiestra mandolinis-  
tów pod dyr. D. Dobkiewicza. Patrz  
program warszawski. 18,10 Chwilka li-  
teńska w języku polskim. 18,20 Me-  
lodje z nad Bałtyku. 18,30 Na Wydziale  
Prawnym USB. — audycja w opraco-  
waniu Eugenjusza Gulczyńskiego. —  
18,50 Program na środe. 18,55 Wileń-  
skie wiadomości sportowe. Patrz pro-  
gram warszawski. 23,00 Muzyka na do-  
branoc. 23,30 Zakończenie programu.

#### WTÓREK, dnia 5 kwietnia 1938 r.

Patrz program warszawski. — 11,40  
Muzyka rumuńska. Patrz program war-  
szawski. 13,00 Wiadomości z miasta i  
provincji. 13,05 „Czas pomyśleć o let-  
niskach” — pogadanka Józefa Lewo-  
na. 13,15 Niedzisiejsze operetki. 14,00  
Nowości muzyki lekkiej. 14,25 „Ave  
Patria” — nowela Władysława Rey-  
monta. 14,35 Muzyka popularna. 14,40  
Komunikat Zw. K. K. O. Patrz program  
warszawski. 16,15 Orkiestra mandolinis-  
tów pod dyr. D. Dobkiewicza. Patrz  
program warszawski. 18,10 Chwilka li-  
teńska w języku polskim. 18,20 Me-  
lodje z nad Bałtyku. 18,30 Na Wydziale  
Prawnym USB. — audycja w opraco-  
waniu Eugenjusza Gulczyńskiego. —  
18,50 Program na środe. 18,55 Wileń-  
skie wiadomości sportowe. Patrz pro-  
gram warszawski. 23,00 Muzyka na do-  
branoc. 23,30 Zakończenie programu.

#### WTÓREK, dnia 5 kwietnia 1938 r.

Patrz program warszawski. — 11,40  
Muzyka rumuńska. Patrz program war-  
szawski. 13,00 Wiadomości z miasta i  
provincji. 13,05 „Czas pomyśleć o let-  
niskach” — pogadanka Józefa Lewo-  
na. 13,15 Niedzisiejsze operetki. 14,00  
Nowości muzyki lekkiej. 14,25 „Ave  
Patria” — nowela Władysława Rey-  
monta. 14,35 Muzyka popularna. 14,40  
Komunikat Zw. K. K. O. Patrz program  
warszawski. 16,15 Orkiestra mandolinis-  
tów pod dyr. D. Dobkiewicza. Patrz  
program warszawski. 18,10 Chwilka li-  
teńska w języku polskim. 18,20 Me-  
lodje z nad Bałtyku. 18,30 Na Wydziale  
Prawnym USB. — audycja w opraco-  
waniu Eugenjusza Gulczyńskiego. —  
18,50 Program na środe. 18,55 Wileń-  
skie wiadomości sportowe. Patrz pro-  
gram warszawski. 23,00 Muzyka na do-  
branoc. 23,30 Zakończenie programu.

#### WTÓREK, dnia 5 kwietnia 1938 r.

Patrz program warszawski. — 11,40  
Muzyka rumuńska. Patrz program war-  
szawski. 13,00 Wiadomości z miasta i  
provincji. 13,05 „Czas pomyśleć o let-  
niskach” — pogadanka Józefa Lewo-  
na. 13,15 Niedzisiejsze operetki. 14,00  
Nowości muzyki lekkiej. 14,25 „Ave  
Patria” — nowela Władysława Rey-  
monta. 14,35 Muzyka popularna. 14,40  
Komunikat Zw. K. K. O. Patrz program  
warszawski. 16,15 Orkiestra mandolinis-  
tów pod dyr. D. Dobkiewicza. Patrz  
program warszawski. 18,10 Chwilka li-  
teńska w języku polskim. 18,20 Me-  
lodje z nad Bałtyku. 18,30 Na Wydziale  
Prawnym USB. — audycja w opraco-  
waniu Eugenjusza Gulczyńskiego. —  
18,50 Program na środe. 18,55 Wileń-  
skie wiadomości sportowe. Patrz pro-  
gram warszawski. 23,00 Muzyka na do-  
branoc. 23,30 Zakończenie programu.

#### WTÓREK, dnia 5 kwietnia 1938 r.

Patrz program warszawski. — 11,40  
Muzyka rumuńska. Patrz program war-  
szawski. 13,00 Wiadomości z miasta i  
provincji. 13,05 „Czas pomyśleć o let-  
niskach” — pogadanka Józefa Lewo-  
na. 13,15 Niedzisiejsze operetki. 14,00  
Nowości muzyki lekkiej. 14,25 „Ave  
Patria” — nowela Władysława Rey-  
monta. 14,35 Muzyka popularna. 14,40  
Komunikat Zw. K. K. O. Patrz program  
warszawski. 16,15 Orkiestra mandolinis-  
tów pod dyr. D. Dobkiewicza. Patrz  
program warszawski. 18,10 Chwilka li-  
teńska w języku polskim. 18,20 Me-  
lodje z nad Bałtyku. 18,30 Na Wydziale  
Prawnym USB. — audycja w opraco-  
waniu Eugenjusza Gulczyńskiego. —  
18,50 Program na środe. 18,55 Wileń-  
skie wiadomości sportowe. Patrz pro-  
gram warszawski. 23,00 Muzyka na do-  
branoc. 23,30 Zakończenie programu.

#### WTÓREK, dnia 5 kwietnia 1938 r.

Patrz program warszawski. — 11,40  
Muzyka rumuńska. Patrz program war-  
szawski. 13,00 Wiadomości z miasta i  
provincji. 13,05 „Czas pomyśleć o let-  
niskach” — pogadanka Józefa Lewo-  
na. 13,15 Niedzisiejsze operetki. 14,00  
Nowości muzyki lekkiej. 14,25 „Ave  
Patria” — nowela Władysława Rey-  
monta. 14,35 Muzyka popularna. 14,40  
Komunikat Zw. K. K. O. Patrz program  
warszawski. 16,15 Orkiestra mandolinis-  
tów pod dyr. D. Dobkiewicza. Patrz  
program warszawski. 18,10 Chwilka li-  
teńska w języku polskim. 18,20 Me-  
lodje z nad Bałtyku. 18,30 Na Wydziale  
Prawnym USB. — audycja w opraco-  
waniu Eugenjusza Gulczyńskiego. —  
18,50 Program na środe. 18,55 Wileń-  
skie wiadomości sportowe. Patrz pro-  
gram warszawski. 23,00 Muzyka na do-  
branoc. 23,30 Zakończenie programu.

#### WTÓREK, dnia 5 kwietnia 1938 r.

Patrz program warszawski. — 11,40  
Muzyka rumuńska. Patrz program war-  
szawski. 13,00 Wiadomości z miasta i  
provincji. 13,05 „Czas pomyśleć o let-  
niskach” — pogadanka Józefa Lewo-  
na. 13,15 Niedzisiejsze operetki. 14,00  
Nowości muzyki lekkiej. 14,25 „Ave  
Patria” — nowela Władysława Rey-  
monta. 14,35 Muzyka popularna. 14,40  
Komunikat Zw. K. K. O. Patrz program  
warszawski. 16,15 Orkiestra mandolinis-  
tów pod dyr. D. Dobkiewicza. Patrz  
program warszawski. 18,10 Chwilka li-  
teńska w języku polskim. 18,20 Me-  
lodje z nad Bałtyku. 18,30 Na Wydziale  
Prawnym USB. — audycja w opraco-  
waniu Eugenjusza Gulczyńskiego. —  
18,50 Program na środe. 18,55 Wileń-  
skie wiadomości sportowe. Patrz pro-  
gram warszawski. 23,00 Muzyka na do-  
branoc. 23,30 Zakończenie programu.

#### WTÓREK, dnia 5 kwietnia 1938 r.

Patrz program warszawski. — 11,40  
Muzyka rumuńska. Patrz program war-  
szawski. 13,00 Wiadomości z miasta i  
provincji. 13,05 „Czas pomyśleć o let-  
niskach” — pogadanka Józefa Lewo-  
na. 13,15 Niedzisiejsze operetki. 14,00  
Nowości muzyki lekkiej. 14,25 „Ave  
Patria” — nowela Władysława Rey-  
monta. 14,35 Muzyka popularna. 14,40  
Komunikat Zw. K. K. O. Patrz program  
warszawski. 16,15 Orkiestra mandolinis-  
tów pod dyr. D. Dobkiewicza. Patrz  
program warszawski. 18,10 Chwilka li-  
teńska w języku polskim. 18,20 Me-  
lodje z nad Bałtyku. 18,30 Na Wydziale  
Prawnym USB. — audycja w opraco-  
waniu Eugenjusza Gulczyńskiego. —  
18,50 Program na środe. 18,55 Wileń-  
skie wiadomości sportowe. Patrz pro-  
gram warszawski. 23,00 Muzyka na do-  
branoc. 23,30 Zakończenie programu.

#### WTÓREK, dnia 5 kwietnia 1938 r.

Patrz program warszawski. — 11,40  
Muzyka rumuńska. Patrz program war-  
szawski. 13,00 Wiadomości z miasta i  
provincji. 13,05 „Czas pomyśleć o let-  
niskach” — pogadanka Józefa Lewo-  
na. 13,15 Niedzisiejsze operetki. 14,00  
Nowości muzyki lekkiej. 14,25 „Ave  
Patria” — nowela Władysława Rey-  
monta. 14,35 Muzyka popularna. 14,40  
Komunikat Zw. K. K. O. Patrz program  
warszawski. 16,15 Orkiestra mandolinis-  
tów pod dyr. D. Dobkiewicza. Patrz  
program warszawski. 18,10 Chwilka li-  
teńska w języku polskim. 18,20 Me-  
lodje z nad Bałtyku. 18,30 Na Wydziale  
Prawnym USB. — audycja w opraco-  
waniu Eugenjusza Gulczyńskiego. —  
18,50 Program na środe. 18,55 Wileń-  
skie wiadomości sportowe. Patrz pro-  
gram warszawski. 23,00 Muzyka na do-  
branoc. 23,30 Zakończenie programu.

#### WTÓREK, dnia 5 kwietnia 1938 r.

Patrz program warszawski. — 11,40  
Muzyka rumuńska. Patrz program war-  
szawski. 13,00 Wiadomości z miasta i  
provincji. 13,05 „Czas pomyśleć o let-  
niskach” — pogadanka Józefa Lewo-  
na. 13,15 Niedzisiejsze operetki. 14,00  
Nowości muzyki lekkiej. 14,25 „Ave  
Patria” — nowela Władysława Rey-  
monta. 14,35 Muzyka popularna. 14,40  
Komunikat Zw. K. K. O. Patrz program  
warszawski. 16,15 Orkiestra mandolinis-  
tów pod dyr. D. Dobkiewicza. Patrz  
program warszawski. 18,10 Chwilka li-  
teńska w języku polskim. 18,20 Me-  
lodje z nad Bałtyku. 18,30 Na Wydziale  
Prawnym USB. — audycja w opraco-  
waniu Eugenjusza Gulczyńskiego. —  
18,50 Program na środe. 18,55 Wileń-  
skie wiadomości sportowe. Patrz pro-  
gram warszawski. 23,00 Muzyka na do-  
branoc. 23,30 Zakończenie programu.

#### WTÓREK, dnia 5 kwietnia 1938 r.

Patrz program warszawski. — 11,40  
Muzyka rumuńska. Patrz program war-  
szawski. 13,00 Wiadomości z miasta i  
provincji. 13,05 „Czas pomyśleć o let-  
niskach” — pogadanka Józefa Lewo-  
na. 13,15 Niedzisiejsze operetki. 14,00  
Nowości muzyki lekkiej. 14,25 „Ave  
Patria” — nowela Władysława Rey-  
monta. 14,35 Muzyka popularna. 14,40  
Komunikat Zw. K. K. O. Patrz program  
warszawski. 16,15 Orkiestra mandolinis-  
tów pod dyr. D. Dobkiewicza. Patrz  
program warszawski. 18,10 Chwilka li-  
teńska w języku polskim. 18,20 Me-  
lodje z nad Bałtyku. 18,30 Na Wydziale  
Prawnym USB. — audycja w opraco-  
waniu Eugenjusza Gulczyńskiego. —  
18,50 Program na środe. 18,55 Wileń-  
skie wiadomości sportowe. Patrz pro-  
gram warszawski. 23,00 Muzyka na do-  
branoc. 23,30 Zakończenie programu.

#### WTÓREK, dnia 5 kwietnia 1938 r.

Patrz program warszawski. — 11,40  
Muzyka rumuńska. Patrz program war-  
szawski. 13,00 Wiadomości z miasta i  
provincji. 13,05 „Czas pomyśleć o let-  
niskach” — pogadanka Józefa Lewo-  
na. 13,15 Niedzisiejsze operetki. 14,00  
Nowości muzyki lekkiej. 14,25 „Ave  
Patria” — nowela Władysława Rey-  
monta. 14,35 Muzyka popularna. 14,40  
Komunikat Zw. K. K. O. Patrz program  
warszawski. 16,15 Orkiestra mandolinis-  
tów pod dyr. D. Dobkiewicza. Patrz  
program warszawski. 18,10 Chwilka li-  
teńska w języku polskim. 18,20 Me-  
lodje z nad Bałtyku. 18,30 Na Wydziale  
Prawnym USB. — audycja w opraco-  
waniu Eugenjusza Gulczyńskiego. —  
18,50 Program na środe. 18,55 Wileń-  
skie wiadomości sportowe. Patrz pro-  
gram warszawski. 23,00 Muzyka na do-  
branoc. 23,30 Zakończenie programu.

#### WTÓREK, dnia 5 kwietnia 1938 r.

Patrz program warszawski. — 11,40  
Muzyka rumuńska. Patrz program war-  
szawski. 13,00 Wiadomości z miasta i  
provincji. 13,05 „Czas pomyśleć o let-  
niskach” — pogadanka Józefa Lewo-  
na. 13,15 Niedzisiejsze operetki. 14,00  
Nowości muzyki lekkiej. 14,25 „Ave  
Patria” — nowela Władysława Rey-  
monta. 14,35 Muzyka popularna. 14,40  
Komunikat Zw. K. K. O. Patrz program  
warszawski. 16,15 Orkiestra mandolinis-  
tów pod dyr. D. Dobkiewicza. Patrz  
program warszawski. 18,10 Chwilka li-  
teńska w języku polskim. 18,20 Me-  
lodje z nad Bałtyku. 18,30 Na Wydziale  
Prawnym USB. — audycja w opraco-  
waniu Eugenjusza Gulczyńskiego. —  
18,50 Program na środe. 18,55 Wileń-  
skie wiadomości sportowe. Patrz pro-  
gram warszawski. 23,00 Muzyka na do-  
branoc. 23,30 Zakończenie programu.

#### WTÓREK, dnia 5 kwietnia 1938 r.

Patrz program warszawski. — 11,40  
Muzyka rumuńska. Patrz program war-  
szawski. 13,00 Wiadomości z miasta i  
provincji. 13,05 „Czas pomyśleć o let-  
niskach” — pogadanka Józefa Lewo-  
na. 13,15 Niedzisiejsze operetki. 14,00  
Nowości muzyki lekkiej. 14,25 „Ave  
Patria” — nowela Władysława Rey-  
monta. 14,35 Muzyka popularna. 14,40  
Komunikat Zw. K. K. O. Patrz program  
warszawski. 16,15 Orkiestra mandolinis-  
tów pod dyr. D. Dobkiewicza. Patrz  
program warszawski. 18,10 Chwilka li-  
teńska w języku polskim. 18,20 Me-  
lodje z nad Bałtyku. 18,30 Na Wydziale  
Prawnym USB. — audycja w opraco-  
waniu Eugenjusza Gulczyńskiego. —  
18,50 Program na środe. 18,55 Wileń-  
skie wiadomości sportowe. Patrz pro-  
gram warszawski. 23,00 Muzyka na do-  
branoc. 23,30 Zakończenie programu.

#### WTÓREK, dnia 5 kwietnia 1938 r.

Patrz program warszawski. — 11,40